Nr. 125. Kraków, Wtorek 3 Czerwca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**2** złr. **50** ct.

Ugoda i konwersya.

I.

Uwagi wstępne.

Ugoda indemnizacyjna uchwalona przez obie Izby wiedeńskiej Rady państwa — a rychła jej sankcya, nie ulega wątpliwości.

Są ludzie, którym się zdaje, że z ugodą spadła na kraj jakaś obfitość milionów, po którą tylko schylić się trzeba, żeby je zużytkować, czy to na ulgę podatkową, czy na produkcyjne układy, czy na jedno i drugie razem. Spotykaliśmy się już z zapytaniem: ileż centów dodatków mniej teraz płacić będziemy? — i wielce zdziwioną była mina pytającego, gdyśmy mu odpowiedzieli: nie tylko nie mniej, ale więcej, bracie, zapłacisz.

To też nie zaszkodzi raz jeszcze stwierdzić z całym naciskiem i raz jeszcze głośno powtórzyć, ażeby cały kraj o tem wiedział dokładnie, że ugoda indemnizacya na tem polega, iż skarb państwa zrzekł się pretensyi urojonej i nieuzasadnionej, której nigdy przed żadnym trybunałem wywalczyćby nie mógł — pretensyi do zwrotu subwencyi rocznej 2,625.000 złr. funduszom indemnizacyjnym płaconej, która w r. 1898 wynosiłaby 105 milionów. Za to zrzeczenie się kraj zgodził się na to, aby skarb państwa płacił do końca umorzenia długu indemnizacyjnego o 200.000 złr. rocznie mniej, co przeto opodatkowani ponosić będą musieli — ażeby z reszty rocznego zasiłku kwotę 325.000 złr. uważać jako bezprocentową pożyczkę, którą kraj spłaci od r. 1899 począwszy w 6 ratach półrocznych. Że zaś rząd nie bacząc na to, iż nie z winy kraju ugoda ta, w r. 1882 przez Sejm uchwalona, przez całe 7 lat czekała uchwały Rady państwa — w obecnym swym projekcie rzecz tak postawił, jak gdyby ugoda zaraz po uchwale sejmowej, więc z początkiem r. 1883 była weszła w życie — przeto wynik dla kraju jest taki, iż płacić mamy za czas przed uchwaleniem ugody w Radzie państwa zarówno owe 200.000 złr. jak też i 325.000 złr., co wszystko razem czyni, iż dług z ugody płynący po r. 1898 wynosić będzie 6,275.000 złr. Mamy więc przez 7 lat płacić o 200.000 złr. więcej niż obecnie, mamy w r. 1898 zapłacić bez subwencyi ostatnią ratę długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej w kwocie 997.683 złr. — mamy wreszcie od r. 1899 począwszy spłacić 6,275.000 złr.

Więc nie dobrodziejstwo, nie obfitość milionów — ale dalsze i wielkie kłopoty finansowe; nie ulga dla opodatkowanych — ale większy ciężar. O tem trzeba pamiętać, to trzeba powtarzać, tę prawdę w umysły wdrażać — aby fałszywemu rozumieniu rzeczy zapobiegać, aby nie mówiono np. o „darowaniu indemnizacyi“ i o tem, że „nie będziemy już płacić dodatku indemnizacyjnego“ — i żeby nie powstawały stąd nieuzasadnione roszczenia i nadzieje, których Reprezentacya kraju wobec faktycznego stanu rzeczy ziścić nie może.

Kiedy w roku 1882 Sejm nie wielką większością, a przeciw naszemu zdaniu uchwalił taką ugodę — *Nowa Reforma* rychło, bo już z wiosną roku 1883 wystąpiła z projektem konwersyi długu indemnizacyjnego. Chcieliśmy — przyjmując fakt dokonany — umniejszyć szkodliwe jego następstwa. Chcieliśmy usunąć konieczność dalszego zwiększenia dodatków do podatków i ułatwić Sejmowi czynienie większych produkcyjnych wkładów ku podniesieniu kraju we względzie ekonomicznym i cywilizacyjnym. Obliczywszy szczegółowo rubryki budżetu krajowego i dodawszy do nich ciężar indemnizacyjny — przekonaliśmy się wówczas, iż nie ma żadnej proporcyi między ciężarami, jakie kraj ponosi na spłatę długów, a temi, jakie ponosi na cele produkcyjne. Płacimy więcej za przeszłość, mniej na przyszłość — a ten stosunek fatalny był dotąd kulą u nóg naszej autonomii, on nie dozwalał rozwinąć dostatecznej produkcyjnej działalności, on też przy koniecznym, naturalnym wzroście wydatków budżetu krajowego, zmuszał do podwyższania z roku na rok stopy dodatków krajowych.

Temu chcieliśmy zapobiec przez konwersyę długu indemnizacyjnego i rozłożenie go na dłuższy szereg lat — tak, ażeby zniżyć roczną ratę a przez to uzyskać zwyżki na cele produkcyjne. Projekt nasz znalazł też wyraz we wniosku sejmowym z roku 1883 — ale wobec faktu, że ugoda nie była wtedy przez Radę państwa zatwierdzoną, nie mógł być urzeczywistniony.

Inicyatywę *Nowej Reformy* w tej sprawie podnosimy i przypominamy z umysłu, aby niektóre kółka czy stronnictwa, przyjmując lub wznawiając dziś ten projekt, nie stroiły się w cudze piórka i nie przywłaszczały sobie zasługi, która całkowicie należy się naszemu stronnictwu postępowemu i demokratycznemu, bo z jego łona projekt ten wyszedł i jeżeli dzisiaj z pożytkiem dla kraju da się urzeczywistnić, będzie to naszego stronnictwa zasługą.

Jeżeli! Przez 7 lat sytuacya finansowa bardzo się zmieniła. Przybyły motywa za projektem i przeciw niemu. Stan długów krajowych wynosił dnia 1 stycznia 1883 tylko 2,250.000 złr., obecnie wynoszą one 8,772.570 złr. Dodatki do podatków na fundusz krajowy wynosiły wtedy 27 ct. od 1 złr. — dziś wynoszą 36 ct. — pomimo że 1 ct. dodatku daje dziś o 5.000 złr. więcej, niż wówczas. Ogół wydatków wynosił w budżecie na rok 1883 — 3,348.683 złr., obecnie wynosi już 4,657.525 złr. Co zaś najważniejsza: do ukończenia spłaty indemnizacyi mieliśmy wówczas przed sobą okres 15 letni — dziś mamy tylko okres lat siedmiu. Ostatnia okoliczność jest bardzo ważna — niezawodnie bowiem wszelka konwersya długu jest korzystniejszą, gdy dokonana wcześniej, a korzyści jej maleją, im bliżej końca okresu umorzenia długu, który ma być skonwertowanym.

Wspominamy o tej zmianie położenia, ponieważ wymaga ona ponownego, a bardzo ścisłego rozbioru projektu konwersyi. Nie jesteśmy fanatykami idei konwersyi. Nie możemy powiedzieć: ponieważ raz to hasło rzuciliśmy w kraj — przeto trwamy przy niem i dzisiaj. Nie konwersya długu indemnizacyjnego, nie utrzymanie się przy naszej myśli jest naszym celem — lecz dobro kraju. I dla tego bierzemy ołówek do ręki i liczymy, ażeby obliczyć — jakie jest położenie skarbu krajowego po ugodzie indemnizacyjnej; jakie są i jakie nas czekają ciężary; czy ciężarom tym podołamy; jeżeli nie podołamy, jaki jest sposób wyjścia; jeżeli tym sposobem jest konwersya, jak jej dokonać? Oto pytania, największej dziś dla kraju doniosłości — na które tylko cyfry dać nam mogą odpowiedź. Wybacz czytelniku, jeżeli cyfr tych będzie za wiele i jeżeli cię znudzimy długą pomiędzy niemi wędrówką. Przyrzekamy, że będziemy cię oszczędzać i podamy tylko cyfry konieczne — ale w sprawie tak wielkiej dla kraju doniosłości trzeba koniecznie pójść na dno kwestyi, aby nie pobłądzić.

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

(*Korespondencya Nowej Reformy.*)

Lwów, 1 czerwca.

(*S.*) Uzupełniając przesłaną Wam wczoraj telegraficznie wiadomość o uchwałach Wydziału krajowego w sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza, pospieszam donieść spis osobistości, które Wydział krajowy postanowił zaprosić w skład komitetu, powołanego przez się do zajęcia się urządzeniem uroczystości. Zaproszeni zostali: Książe biskup Dunajewski, dr. F. Szlachtowski, dr. E. Korczyński, St. hr. Tarnowski, A. Milieski, dr. J. Majer, Apolinary Jaworski, Paweł Popiel, ks. Adam Sapieha, ks. E. Sanguszko, ks. And. Lubomirski, W. hr. Dieduszycki, St. hr. Badeni, Wł. hr. Dieduszycki, dr. K. Estreicher, dr. A. Małecki, Z. Dembowski, Edm. Mochnacki, ks. Klem. Sarnicki (rektor uniw. we Lwowie), dr. R. Pilat, Jan Matejko, dr. F. Weigel, dr. A. Asnyk, Ksaw. Konopka, Mieczysław Pawlikowski, dr. A. Freund, (rektor politechniki we Lwowie), Dr. Wł. Jaworski, Sław. Odrzywolski, A. Górecki, (słuch. uniw. Jagiellońskiego), Maryan Grzybowski, prezes Czytelni akad. w Krakowie, Binder, prezes Brat. Pomocy w Krakowie. Oprócz tego wchodzi w skład komitetu Wydział krajowy *in corpore* z marszałkiem krajowym na czele.

Pismo, którem Wydział krajowy zaprasza do komitetu, brzmi: „Objąwszy kierownictwo w sprawie przewiezienia i złożenia na Wawelu zwłok Adama Mickiewicza, postanowił Wydział krajowy zawiązać komitet, któryby radą i czynem poparł jego usiłowania, zmierzające ku temu, by ta uroczystość narodowa była godnem przyjęciem na ojczystej ziemi zwłok wielkiego poety, oddaniem czci jego pamięci drogiej nam wszystkim i wreszcie aktem przekazania jej następnym pokoleniom.

„Nie wątpiąc, iż wobec wzniosłego celu zespolą się intencye nasze, zapraszamy Wielmożnego Pana, byś raczył przybyć na pierwsze posiedzenie do Lwowa w dniu 6 czerwca b. r. Posiedzenie odbędzie się w sali radnej Wydziału krajowego w wyż wspomnianym dniu o godzinie $5\frac{1}{2}$ wieczorem.“

Nadto wysłał Wydział krajowy do p. Wład. Mickiewicza pismo następujące:

„Dawno już powzięta myśl sprowadzenia do kraju zwłok wiekopomnej pamięci Ojca Pańskiego, złożenia ich tam, gdzie Naród przywykł chować drogie szczątki królów swych i bohaterów, zbliża się do kresu. Usiłowania tych, co pierwsi myśl tę powzięli, wkrótce już doprowadzą do upragnionego celu, odpowiadającego gorącemu życzeniu wszystkich.

„Idąc za głosem obywateli tej dzielnicy, gdzie objawy życia narodowego nie są tamowane, Wydział krajowy stanął na czele i ujął w swe ręce ster tej uroczystości, pragnąc, by ona była godnem przyjęciem zwłok wielkiego poety, świętem uczczeniem jego pamięci i aktem przekazania tejże w najdalsze pokolenia.

„Zadaniem naszem będzie wykończyć niezbędne do obchodu uroczystości przygotowania, usunąć przeszkody, jakieby się jeszcze w doprowadzeniu do kresu wzniosłego przedsięwzięcia napotkać mogło, wreszcie powitać na ojczystej ziemi wrócone z pielgrzymstwa drogie szczątki i złożyć je do spoczynku w przybytku narodowej sławy i najdroższych narodu wspomnień...

„O szczegółowym programie zamierzonej akcyi dziś jeszcze nie piszemy, bo choć jest naszem najgorętszem życzeniem, by z uroczystością nie zwlekać i oznaczyć jej termin na jeden z końcowych dni bm., wszelako z wydaniem stanowczych postanowień wyczekamy Pańskiej odpowiedzi, o ile Pan uważa za możliwe odbycie uroczystości w terminie wyż wspomnianym. Nie omieszkamy w dalszym ciągu podzielić się z Panem powziętemi postanowieniami, dziś odnosimy się z prośbą, byś wspierał nas radą, wskazówką i pomocą. Licząc na nie i zamawiając je sobie dodajemy, iż do komitetu doradczego, który w tej sprawie złożyliśmy, powołując doń najwybitniejszych obywateli w kraju, zaprosiliśmy także p. Goreckiego, jako członka rodziny w kraju naszym przebywającego“.

Wreszcie zwrócił się Wydział krajowy do prezydyum namiestnictwa z prośbą w następujących słowach wystósowaną:

„Objęliśmy naczelne kierownictwo w uroczystości przewiezienia do kraju i złożenia na Wawelu zwłok Adama Mickiewicza. Zawiadamiając o tem świetne Prezydyum, mamy zaszczyt prosić o użyczenie nam swego poparcia w podjętej akcyi a zarazem prosimy, ażeby świetne Prezydyum raczyło przy załatwieniu podań, wniesionych ze strony pierwotnego komitetu krakowskiego w tej sprawie, odnosić się obecnie do nas, gdyż komitet ten oddał kierownictwo uroczystości w nasze ręce“.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1 czerwca.

(*Akcya finansowa Wydziału krajowego w sprawie indemnizacyi. — Zalesienie góry w Kossowie. — Stypendya krajowe.*)

(*S.*) W piątek po południu odbyła się 4-godzinna poufna narada w gmachu sejmowym w sprawie krajowej akcyi finansowej, którąby należało wdrożyć po zatwierdzeniu przez Radę państwa ugody indemnizacyjnej.

W tej naradzie wzięli udział wszyscy członkowie Wydziału krajowego, dyrektorowie Banku krajowego, poseł dr. Goldmann, dyrektor galic. Banku kredytowego, dr. Z. Marchwicki i dyrektor galic. Kasy oszczędności p. Fr. Zima.

Pod obrady wzięto projekta konwersyi długu indemnizacyjnego i unifikacyi wszystkich długów krajowych, tak, aby bez podwyższania dodatku krajowego, uczynić gospodarkę krajową intenzywniejszą na polach produkcyjnych.

Celem dokładniejszego opracowania przedłożonych projektów wybrano subkomitet złożony pp. Romanowicza i dra Alfreda Zgórskiego, a nad jego wnioskami odbędzie się powtórna poufna narada we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

Uchwałą z d. 18 listopada 1889 r. przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do urzędowania petycyę gminy m. Kossowa o subwencyę na zalesienie góry miejskiej, piaskowej, zasypującej miasto w czasie posuchy i wiatru tumanami kurzu i piasku.

W tych dniach otrzymał Wydział krajowy sprawozdanie delegowanego komisarza inspekcyi leśnej w Kossowie, które przedstawia dokładnie szkodliwość obecnego stanu góry, która obsuwaniem się ciągłem, zasypywaniem miasta piaskiem, wyrządza miastu i jego mieszkańcom corocznie znaczne szkody materyalne, a nadto wpływa szkodliwie na stosunki zdrowotne w mieście. Sprawozdanie to wykazuje szczegółowo, iż na założenie szkółek drzew dla zalesienia góry, zabudowanie tworzących się wyrw i rozpadlin i usypisk odpowiedniemi płotami, zalesienie i obsianie góry trawami, potrzebaby około 1.200 złr. Gmina miasta Kossowa złożyła równocześnie Wydziałowi krajowemu deklaracyę, którą się obowiązuje w razie przyznania subwencyi na zalesienie góry z funduszu krajowego w kwocie 800 złr. przyczynić się datkiem 100 złr. rocznie przez przeciąg lat pięciu na koszta robót i nadzór przy zalesieniu wspomnianej góry. Wobec tych rezultatów badania sprawy i porozumienia z władzami rządowemi, postanowił Wydział krajowy wstawić w budżet funduszu krajowego na rok przyszły kwotę 800 złr. na cel zalesienia góry kossowskiej.

Wydział krajowy udzielił następujących stypendyów uczniom krajowej szkoły gospodarstwa lasowego: Witoldowi Prackiemu, uczniowi II roku tejże szkoły, stypendyum za czas od 1 marca do końca lipca b. r. w kwocie 75 złr., Stanisławowi Marynowskiemu uczniowi tegoż roku, za tenże czas w kwocie 65 złr.; dalej uczniom drugiego roku: Romanowi Zagarskiemu, Edwardowi Bernolakowi i Władysławowi Borzewskiemu, stypendya, każde po 50 złr. za czas powyżej oznaczony.

Nadto przyznano uczniom pierwszego roku krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie: Adolfowi Neudekowi, Ludwikowi Repce i Teodorowi Schmidtowi stypendya za drugie półrocze roku szkolnego 1889/90, każdemu w kwocie 50 złr.

Proces majora Panicy.

(*Oryginalne sprawozdanie.*)

Sofia, 28 maja.

Wrócić musimy jeszcze do czytanych podczas rozprawy listów i telegramów, których akt oskarżenia nie podaje. Jest to nader ciekawy materyał, który najlepiej wdraża w istotę procesu i odsłania całą przygotowawczą akcyę spisku.

W rękach sądu znajduje się na karcie etykietowej firmy „Kołobkow, Sapunow i Spółka“, własnoręcznie napisane polecenie Panicy sekretarzowi rosyjskiego poselstwa w Bukareszcie, Wiliamowi.

Przewodniczący: Czy to pańska karta?

Oskarżony Kołobkow: Być może.

Przew.: Dałeś ją pan Panicy?

Osk. Kołobkow: Tego sobie już nie przypominam.

Odczytują klucz szyfr, o czem wspomniałem już w poprzednim liście.

Przew.: Czyś pan używał tych szyfr w korespondencyi?

Osk. Kołobkow: Czasem używałem szyfr, ale nie w tem znaczeniu, jak je tłómaczy akt oskarżenia.

Przew.: Akt oskarżenia nie tłómaczy ich dowolnie, tylko tak, jak je podaje klucz znaleziony u Panicy.

Osk. Kołobkow: Mięta znaczy wprawdzie rewolucyę, ale w listach, które pisałem do Boni Georgjewa, dotyczy to rewolucyi w Macedonii, tak samo i wyraz „agitacya“.

Przew.: Tak, ale co znaczy agitacya pomiędzy deputowanymi, Macedonia nie ma przecież deputowanych.

Osk. Kołobkow: To znowu dotyczy interesu dostawy karabinów dla armii bułgarskiej z fabryki w Tule. Pop Kenow pośredniczył pomiędzy nami a rządem.

Przew.: A cóż deputowani mają do czynienia z dostawą broni?

Osk. Kołobkow: Ażeby wpływali na rząd w naszym interesie.

Czytają list Kołobkowa do Panicy z datą 8 czerwca 1889, „miej zawsze na uwadze, czego się domagam. Zarzucasz mi, że ja i moi przyjaciele chcemy cię wyzyskać, korzystając z sprawy Boni (Georgiewicza)...“

„Stambułow robi nadzieję, która ziści się w niedługim czasie.... Wszystkie środki są użyte; nie pozostaje nic, jak rozpocząć operacye, które wydadzą pomyślny rezultat zarówno dla producentów, jak i dla kupców.... Trzeba naprzód wysondować Stambułowa i z nim działać.... Broń i pieniądze przyjdą.... Stronników nie brak; rewolucya niekoniecznie potrzebna. Wybierz dobrą chwilę do działania.... Temi dniami będę miał sposobność wytłómaczyć ci to wszystko szczegółowym listem.“

Przew.: Co to wszystko znaczy?

Osk. Kołobkow: To dotyczy sprawy macedońskiej, jak wszystkie też listy pisane do Boni Georgiewa. W interesie rządu bułgarskiego byłoby pozostawić to wszystko na boku.

Prokurator: My tu nie znamy żadnej sprawy macedońskiej, tylko wasz spisek przeciwko księciu i rządowi bułgarskiemu.

Osk. Kołobkow: Tak, a dla czego wstawiał się rząd bułgarski za Boni Georgiewem u rządu tureckiego, kiedy go schwytano w Macedonii i skazano na kilkoletnie więzienie za agitacye rewolucyjne?

Przew.: Takich pytań nie masz pan prawa stawiać rządowi.

W innym liście pisze Kołobkow do Boni Georgiewa: „Jest dużo pieniędzy, trzeba się tylko starać, żeby było gdzie je umieścić. Nazwisko Rosyi trzeba wymieniać tylko z wielką ogłędnością i trzeba dobrze obrać chwilę, w której ona mogłaby interweniować w Bułgaryi.... Telegramem poleciłem panu nie zajmować się więcej Stambułowem, ponieważ sądzę, że z nim nic zrobić nie można. Miej na uwadze, że wkrótce wybuchną rozruchy w Bułgaryi! Panica będzie mógł działać“.

Osk. Panica: Proszę o głos. List ten nie dotyczy Bułgaryi.

Przew. (do Kołobkowa): Co znaczy, że Panica będzie mógł działać, jak tylko wybuchną rozruchy w Bułgaryi?

Osk. Kołobkow: Słychać było, że w listopadzie 1889 r. mieli Bułgarowie zamiar ogłosić niepodległość swego kraju. Uwaga Turcyi i wszystkich mocarstw byłaby wówczas naturalnie zwróconą na Bułgaryę. Panica mógł więc działać z lepszym skutkiem w Bułgaryi.

Listem z daty 2 listopada 1889 r. zawiadamia Jakobsohn Kołobkowa, że pisał Nowikowowi i, że „siła jest w naszych rękach“. „Ażeby rozpocząć grę“ — pisze Jakobsohn — „wystarczy prosić „pana“. Jest w tym liście także mowa o „Szwedzie“.

Przew.: Czy „Szwed“ nie znaczy Igelstrom?

Osk. Kołobkow: Igelstrom, albo kto inny

Prok. Markow: Kto jest Nowikow?

Osk. Kołobkow: Jest to kupiec rosyjski, który chciał mieć udział w dostawie broni.

Prok. Markow: Co znaczy „Pan“? czy Hitrowo?

Osk. Kołobkow: Być może.

Osk. Arnaudow telegrafuje 5 października 1889 do Kołobkowa: „Wykonaj bezzwłocznie obietnicę daną Koście (Panicy) w ostatnim liście.“

Przew.: Jaka to obietnica?

Osk. Arnaudow: Ja tego nie wiem.

Osk. Kołobkow powiada, że chodziło tu o zapłacenie pewnego długu.

Inny telegram Kołobkowa do Arnaudowa opiewa:

„Powiedz Koście (Panicy), że bankructwo nieodzowne, jeśli handlu nie rozpocznie. Będzie posłany agent fabryki głównego składu w Belgradzie. Sprzedaż i handel prędki niezbędne.“

Przewodniczący: O co chodzi w tym telegramie?

Osk. Kołobkow: O skład produktów rosyjskich, jaki Arnaudow chciał urządzić w Sofii.

Panica prosi o głos. Mówi on: Chodzi tu także i o inny handel, ale o tem nie chcę mówić.

Arnaudow telegrafuje 16 stycznia do Kołobkowa:

„Sądząc, że agent w czas przybędzie, spodziewam się, że się uda. Nie nalegaj, żeby prędko robiono, przecież wiesz, że nie rozporządzam kapitałami.“

Przewodniczący pyta Arnaudowa, czy on pisał ten telegram.

Arnaudow: Dyktował mi go Panica.

Panica potwierdza oświadczenie Arnaudowa i powiada, że agent, o którym mowa w telegramie, nie jest kto inny, jak książę Gazarin.

Następuje odczytanie listów Jakobsohna do Kołobkowa.

1 list z daty 17 lutego 1889. Jakobsohn zapewnia Kołobkowa, że interesa biorą pomyślny zwrot, że zdał sprawę Sinowjewowi (szefowi departamentu dla spraw azyatyckich w Petersburgu). Nie wątpi on, że rząd rosyjski zechce przedsięwziąć cośkolwiek. W liście tym wypisuje Jakobsohn całe nazwisko Sinowjewa.

Prokurator Markow żąda od Kołobkowa wyjaśnień, na co tenże odpowiada z efronteryą, że rząd posiada tłómacza zaprzysiężonego, potrzebuje się tylko udać do niego. Nie potrzebuje on dawać wyjaśnień listu, którego treść jest zupełnie jasną.

Drugi list Jakobsohna do Kołobkowa z daty 27 lutego 1889:

„...Co do sprawy Boni Georgiewa wypadałoby, żeby twój przyjaciel napisał list do „starego“, w którym wyłuszczyłby powody odjazdu Boniego; w liście tym nie trzeba szczędzić wyrazów pochlebnych i obietnic służenia. List może być pisanym po bułgarsku. Oddam go sam i poprę z mojej strony.“

Przew. Kogo rozumie Jakobsohn przez „starego“?

Kołobkow: Tego nie wiem.

Przew.: A nie jest to Jastrebow?

Kołobkow: Być może.

Obrońca Panicy, adwokat Walczew, prosi przewodniczącego, żeby zapytał Kołobkowa, czy tenże zawiadamiał zawsze Panicę, przez kogo czynił kroki w celu niesienia pomocy Boni Georgiewowi.

Kołobkow odpowiada, że nie zawsze.

Panica, zapytany przez przez przewodniczącego, mówi: Boni Georgiew, który był się udał do Macedonii w celu zorganizowania tamże rewolucyi, schwytanym został przez władze tureckie. Chodziło o niesienie pomocy temu „bułgarskiemu patryocie.“ Stambułow, nie chcąc pozostawić w rękach tureckich tego bułgarskiego patryoty, upoważnił Panicę wejść w stosunek z rządem rosyjskim, ażeby ten wziął Boni Georgiewa w swoją opiekę. Działałem co do tego w porozumieniu z rządem bułgarskim. Proszę przesłuchać jako świadków w tej sprawie ministrów Strańskiego i Stambułowa, jestem przekonanym, że potwierdzą moje zeznanie.

Trzeci list Jakobsohna do Kołobkowa z 16 maja 1889: „Pan“ obiecał swoją pomoc. Poczyni wszystkie kroki w odpowiedniem miejscu... Ostrzeżono mnie przed Murazzem“.

Przew. Kto jest Murazzo?

Kołobkow: Szpieg — jest on konsulem rumuńskim w Ruszczuku.

Czwarty list Jakobsohna do Kołobkowa:

„...O ile wiem, nieboszczyk (Wiliamow) nie czynił na zjeździe w Dżurdżewie żadnych obietnic... Żal ci, żeś stracił człowieka tak czynnego... Panica nie dla nas. Czego możemy w naszem poselstwie w Bukareszcie spodziewać po misyi tego porucznika Panicy, skoro tenże jest naszym wrogiem... Pan powiadasz, że cię już nie protegujemy więcej; czegóż można się spodziewać po muzykancie niemieckim, który nie umie pisać, tylko nuty. Powiedz swemu przyjacielowi Panicy, że już nie wystarczy obiecywać, lecz że trzeba działać“.

Przewodniczący: Co rozumiesz pan pod „muzykantem niemieckim“?

Kołobkow: To nie należy do procesu. Zresztą nie wiem, co Jakobsohn przez to rozumiał.

Prokurator Markow: Przed komisyą śledczą zeznałeś pan, że „muzykant niemiecki“ znaczy konsul niemiecki w Ruszczuku.

Kołobkow: Nie pamiętam, może tak mówiłem.

Przewodniczący: W liście jest wzmianka, że Panica nic stanowczego nie proponował Wiliamowowi. Miał on mu robić jakie propozycye?

Kołobkow: Tak jest; propozycye, które nie miały nic wspólnego ze sprawą Boni Georgiewa.

Prok. Markow: Jakobsohn powiada w liście,

że obietnice nie wystarczają, że trzeba działać. Spodziewano się zatem usług od Panicy.

Kołobkow: Tego ustępu w liście Jakobsohna nie mogłem dobrze wyrozumieć.

Szósty list nie zawiera nic ważniejszego. Siódmy list Jakobsohna do Panicy opiewa:

„Kochany Porfiry. Oznajmiam Ci, że Cankow pojechał do Belgradu. Wszystko idzie więc na lepsze... Jedna rzecz tylko dziwi mnie, że zostawiają ciebie bez wiadomości z Sofii. Faktem jest, że ci panowie nie widzą dalej, jak sięga koniec ich nosa. W każdym wypadku trzeba ich przebudzić ze snu... Pisałem do D. V.; otrzymałem dobre wiadomości".

Przewodniczący: Czy oskarżony Kołobkow może mi powiedzieć, jaka osoba jest w liście oznaczoną literami D. V.?

Kołobkow: Mógłbym powiedzieć, ale do tego nie jestem obowiązanym.

Osmy list Jakobsohna do Kołobkowa z 18 czerwca 1889 zawiera między innemi: Otrzymałem Twój list. Napisałem komu trzeba w sprawie „intryg". ...W sprawie poruszonej w Twoim liście udaj się wprost do Petersburga".

Przewodniczący: Co należy rozumieć przez „intrygi".

Kołobkow: Dotyczy to pewnych projektów, o których nie chcę mówić.

Dziewiąty list Jakobsohna do Kołobkowa z daty 27 czerwca 1889: „Otrzymałem twój list ostatni i posłałem pieniądze bez zwłoki.. Ruble spadają w Berlinie... Chcę wszystko powiedzieć Panu, a w szczególności wszystko, co dotyczy naszego ulubionego projektu. Mam już plan działania; trzeba, żebyś tylko z Twojej strony dostarczył mi pewnych informacyj. Jestem przekonanym o dobrem powodzeniu, zwłaszcza że znam słabą stronę... Poślij mi plan mobilizacyi..."

Przewodniczący: Jakiego planu mobilizacyi żąda Jakobsohn?

Kołobkow: Prosi mnie, żebym mu dostarczył planu, który go interesuje.

Przewodniczący: A to plan mobilizacyi armii?

Kołobkow: To rzecz obojętna.

Przewodniczący: Jakobsohn zawiadamia pana, że ma już gotowy plan działania. Możesz pan nam powiedzieć, jaki to plan?

Kołobkow: Nie jestem do tego upoważnionym, ani też obowiązanym zdradzać sekrety Jakobsohna.

Dziesiąty list z 30 czerwca 1889, adresowany przez Jakobsohna do Kołobkowa, mówi: „...W Belgradzie myślą na seryo kupić strzelby... Posłałem szczegółową notę na Wysokie Miejsce w sprawie naszych interesów..."

Przewodniczący: Możesz pan nam powiedzieć co o tej nocie?

Kołobkow: Nie mogę wiedzieć o interesach, które obchodzą tylko Jakobsohna.

Przewodniczący: Co to za „Wysokie Miejsce?" Jaka to osoba? Czy może cesarz?

Kołobkow: Być może; ja o tem nie wiem.

Jedenasty list Jakobsohna nosi datę 3 sierpnia 1889. „Wróciłem dziś wieczorem z Sinai, dokąd mnie powołano dla dania pewnych wyjaśnień w sprawie zamiarów „bratiuszków" (Bułgarów). „Pan" przyznał mi, że w to nie wierzy; jednak jeśli do tego przyjdzie, nie pozostaniemy dłużej bezczynnymi... Jak nic nie jest możebnem bez upoważnienia imperatorskiego poselstwa w Bukareszcie, radzę Ci odroczyć wszystko do czasu, kiedy się wyjaśni położenie. R. F. obiecał mi swoją pomoc. Zerwał on wszystkie stosunki z „bratiuszkami" i jedzie do Serbii".

G. Smólski.

Z sejmu czeskiego.

W piątek obradował sejm czeski do godziny 11 w nocy, a posiedzenie zakończyło się mową Edwarda Gregra, jako generalnego mowcy *contra* nad projektem o nadzorze szkolnym. Mówił on przeszło dwie godziny — a zaczął od polemiki z namiestnikiem hr. Thunem, którego przemówienie podaliśmy w poprzednim numerze w telegraficznem streszczeniu. E. Gregr odmawiał namiestnikowi prawa do chwalenia działalności Staroczechów, którzy podpisali punktacye wiedeńskie; ocena ich postępowania należy do narodu, a jak ten się zapatruje na działalność pp. Riegera, Zeithammera i Mattusza, świadczy o tem okoliczność, że posłowie ci śmią pokazać się w swoim okręgu wyborczym. Groźbami namiestnika, że kopiemy (Młodoczesi) grób pod sobą i że odosobnimy lud wiejski od reszty narodu, zastraszyć się nie damy. P. namiestnik był żołnierzem i chce nas przestraszyć chrzęstem broni; tem na nas nie oddziała. Jeźli się o lud rozchodzi, toż pamiętać należy, że upadek ludu byłby upadkiem państwa, którego on najsilniejszą jest podporą. Dynastya i rząd winny na to baczyć.

Zwracając się do wywodów Riegera, okazał mowca zdumienie, jak tenże z liberała stał się reakcyonistą. Rzekł on swojego czasu, że władza pochodzi od ludu, a teraz o ludzie nic wiedzieć nie chce. Działalność jego, to jeden nieprzerwany łańcuch błędów politycznych: złowrogiem było wystąpienie Czechów z rady państwa w r. 1862, złowrogą deklaracya, złowrogą taktyka za Potockiego i Hohenwarta, a wszędzie była w grze nieszczęśliwa ręka Riegera.

Mowca prosi marszałka o zlitowanie i o przerwanie obrad, gdyż opada on z sił ze znużenia. Marszałek Lobkowicz odmawia, — Gregr mówi jeszcze przez całą godzinę.

Wzywa on Riegera, aby złożył mandat poselski. Feudalistów czeskich zapytuje mowca, dlaczego teraz zasłaniają się dotrzymaniem słowa szlacheckiego, skoro je tylekrotnie wobec narodu czeskiego złamali? Wielkie obietnice poczynili narodowi Staroczesi, a czyż ich dotrzymali? Mowca przedstawia wreszcie stosunki na Morawach i kończy wnioskiem, aby nad projektem o nadzorze szkolnym przejść do porządku dziennego.

W sobotę przemawiał pierwszy Rieger, jako generalny mowca za przedłożeniem ugodowem. Główne motywa jego mowy podała nam tegoż dnia depesza telegraficzna. Pod koniec swego przemówienia położył Rieger nacisk na to, że Niemcy nie są w kraju przybyszami i mają również prawa zagwarantowane. Położyli oni wielkie zasługi około rozwoju miast, których większa część była niemiecka. Herold żądał rewindykacyi utraconych krajów czeskich. Czyż to możliwe? (*Z ław Młodoczechów: Tak jest.*) Rieger (woła wzburzony): „Nie! Możemy, co najwyżej, żądać zwrotu tego, cośmy utracili w czasach absolutyzmu. Aż do bitwy pod Białą Górą były Czechy państwem samoistnem; pobudzone przez cudzoziemców i agitatorów, wdały się w walkę i uległy." (*Głosy z ław Młodoczechów: Piękny patryota!*) Rieger: „Jeźli pan nie umiesz na tyle historyi, to żałuję pana mocno."

Omawiając konferencye wiedeńskie, wykazuje Rieger, że o prawie państwowem czeskiem mówić tam nie można było. Cesarz pamięta o danem przyrzeczeniu co do koronacyi i byłby to już dawno uczynił, gdyby nie stosunki, które na to nie pozwalały. Poświęciwszy kilka uwag wywodom Plenera, wykazuje mowca doniosłość ustawy o nadzorze szkolnym, a wreszcie przechodząc do własnej osoby użala się, że otrzymał listy z pogróżkami, — nawet panny uszczęśliwiały go listami, w których nie szczędziły mu rad zbawiennych. Zasypywany jest obelgami i groźbami, — zdaje mu się, że jest Hussem, na którego stos jakaś stara kobieta przyniosła wiązkę gałęzi. (*Okrzyk z ław Młodoczechów! „Nie jesteś pan godzien wymawiać nazwiska Hussa!" Pos.* Vassaty *woła: Jak się pan śmiesz porównywać z Hussem?" Krzyk i wrzawa. Marszałek dzwoni*). Rieger: „Nie żądałem nagrody od narodu czeskiego, nie żądam jej i dzisiaj. — Chcę go tylko ostrzedz, aby się nie dał sprowadzić na manowce. Wiele ofiar poniosłem dla narodu czeskiego, lecz mego honoru i słowa poświęcić mu nie mogę."

Odezwały się oklaski. Hr. Clam-Martinic uściskał i ucałował mowcę; zięć jego, prof. Braf, pocałował go w rękę.

Po tem *intermezzo* zabrał głos pos. Herold, jako sprawozdawca mniejszości. Mówił półtorej godziny, polemizując przeważnie z Riegerem i Plenerem. Galerya przyjęła jego mowę oklaskami, za co przyzwał ją marszałek do spokoju.

Po przemówieniu Mattusza, jako sprawozdawcy większości komisyjnej, przystępuje Izba do imiennego głosowania. Wniosek mniejszości o przejście do porządku dziennego został odrzucony 167 głosami przeciw 52. Uchyliło się od głosowania 23 posłów, między tymi dostojnicy kościelni, część posłów z większej własności i Staroczechów. Za wnioskiem głosowało 38 Młodoczechów, 10 Staroczechów i 4 dzikich.

Uchwalono tedy przejście do rozprawy szczegółowej, poczem marszałek odroczył posiedzenie do wieczora.

Wieczorne posiedzenie trwało znowu do godziny 11. — Przy §. 40 ustawy o nadzorze szkolnym, przemawiał poseł Herold za wnioskami mniejszości, które jednak przy głosowaniu upadły, a §. 40 przyjęto w stylizacyi rządowej z małoznaczącą rezolucyą Barenthera. Takiż sam był wynik głosowania nad §. 41. Następne posiedzenie zapowiedziano na niedzielę o godzinie 2.

Rewolucyoniści rosyjscy uwięzieni w Paryżu.

Korespondenci paryscy podają mnóstwo niezmiernie interesujących szczegółów o rewolucyonistach rosyjskich uwięzionych w Paryżu. Policya francuska ma ich za przedstawicieli terrorystycznej frakcyi nihilistów rosyjskich, tej, do której należał Rysakow, jeden z carobójców, który oświadczył wobec trybunału: „Partya nasza uważa czyny terrorystyczne za jedyną odpowiedź na represyjną politykę rządu." Faktem jest jednakże, że większa część aresztowanych są to nowicyusze w dziele rewolucyi, którzy nigdy nie brali udziału w spiskach i sprzysiężeniach rewolucyjnych. Dwoje tylko z pomiędzy aresztowanych Stepanow i Fedorowa są politycznymi zbiegami rosyjskimi. Pierwszy, podejrzewany o nihilizm, wydalony był z kilku uniwersytetów rosyjskich, w końcu zaś, ponieważ winy mu nie dowiedziono, zesłany w drodze administracyjnej do Kary, skąd udało mu się umknąć. Fedorowa zaś, skompromitowana w jednym spisku nihilistycznym i skazana wyrokiem sądu, zdołała umknąć, podczas gdy ją prowadzono z partyą skazańców na Sybir. Stepanow mieszkał w Paryżu pod nazwiskiem Orłowa i aresztowany został we własnem mieszkaniu przy Boulevard d'Italie wraz z Kalchincenem, który nazywał się także Ananiewem. W mieszkaniu ich, składającem się z trzech pokoi, znaleziono mnóstwo przyrządów chemicznych, nieco materyj wybuchowych, bombę miedzianą napełnioną mięszaniną wybuchową i dwa cenne piękne rewolwery. Ananiew, który poprawnie mówi po francusku, przyznał, że należy do rewolucyjnej partyi rosyjskiej, lecz stanowczo wypierał się wszelkiej solidarności z anarchistami francuskimi. „Nasza partya — rzekł — walczy w Rosyi przeciwko rządowi haniebnie despotycznemu, walczy przeciwko tyranom. Zmuszeni jesteśmy uciekać się do środków gwałtownych, ponieważ na nasze argumenta odpowiada rząd jedynie szubienicą i deportacyą na Sybir i do ciężkich robót.

Godnem jest uwagi, że aresztowano także kilku Rosyan, u których nie znaleziono bomb, materyj wybuchowych, jedynie tylko broszury rewolucyjne — nie zgadza się to z dotychczasową tradycyą rządu francuskiego, zwłaszcza że jak zapewniają kompetentni, wszyscy uwięzieni dalecy byli od wszelkiej myśli knowań rewolucyjnych we Francyi i umieli szanować gościnność tego kraju.

Najwięcej interesującą osobistością pomiędzy uwięzionymi jest Mendelson, który uchodzi za przywódcę całej tej partyi. Jest to człowiek młody, ma bowiem dopiero 33 lata, zdolny i bardzo elegancki. Skończył w Rosyi studya prawnicze z odznaczeniem i dosyć dawno już mieszka w Paryżu. Ma za żonę kobietę młodą, bardzo inteligentną i dystyngowaną, która oddaje się wyższym studyom przy paryskim *Faculté des sciences.* Mendelson aresztowany został przez komisarza policyi Vérona w pięknej willi przy ulicy de Clamart w Fontenay-aux-Roses. Inni aresztowani byli po większej części ludzie biedni, mieszkali na poddaszach w pokoikach źle umeblowanych, są to przeważnie studenci albo robotnicy pracowici i inteligentni. Ławrenius tylko mieszkał z większym komfortem i jest zamożny.

Cała ta partya aresztowanych rewolucyonistów, ma jak się okazuje, bliski związek z partyą socyalistów, która zajmowała się w Szwajcaryi eksperymentami pyrotechnicznemi, które doprowadziły do pamiętnego wybuchu bomb pod Zurychem w marcu przeszłego roku. Czytelnicy nasi znają tę sprawę i przypominają sobie zapewne, że główni sprawcy owego przypadkowego wybuchu bomb socyaliści Dembski i Bernstein, wydaleni zostali z Szwajcaryi. Otóż Dembski, który zamieszkał od tego czasu we francuskiem miasteczku Annemasse około granicy szwajcarskiej, by mógł podtrzymywać stosunki z socyalistami genewskimi, bawił teraz od kilku dni w Paryżu i wraz z innymi rewolucyonistami rosyjskimi także aresztowany. Mendelson także mieszkał dosyć długo w Szwajcaryi, najpierw w Zurychu, potem w Genewie i utrzymywał stosunki z socyalistami rosyjskimi.

Dembskiego aresztowano w mieszkaniu niejakiego Dauma, studenta medycyny i eksterna szpitali paryskich. Nie znaleziono u nich ani broni, ani materyj wybuchowych, tylko należące do Dembskiego trzy paczki broszur rewolucyjnych i listów, pisanych po rosyjsku. Korespondencya ta zdaje się wskazywać, że był on jednym z przywódców ruchu.

Pan Porée, komisarz policyi dzielnicy *Palais Royal* dokonał nadto rewizyi u znanego uczonego socyalisty rosyjskiego Piotra Ławrowa mieszkającego przy *Rue Saint-Jacques 228.* Ławrow jest powszechnie szanowanym starcem który od dwudziestu lat należy do kolonii rosyjskiej w Paryżu i oddaje się wyłącznie pracy umysłowej. Uważany jest w *Quartier Latin* za dziekana kształcącej się młodzieży rosyjskiej, jej doradcę i przyjaciela. W mieszkaniu jego nie znaleziono nic podejrzanego prócz dzieł socyalistycznych, broszur, notatek i korespondencyi.

Jeden z reporterów dziennika *Temps* złożył wizytę Ławrowowi i zapytywał go o dokonane aresztowania. Oto co mu Ławrow odpowiedział: „Przedewszystkiem muszę panu powiedzieć, że nie dopuszczam myśli o spisku między tymi ludźmi. Znam ich wszystkich i zdziwiony jestem, że uznano ich za winnych. Najwięcej mnie dziwi, że komisarze policyi, którzy mieli zlecenie szukać jedynie materyj wybuchowych i bomb, aresztowali tych nawet, u których nic podobnego nie znaleziono i inkryminowali mnóstwo papierów. Przed chwilą rozmawiałem z panią Mendelson, oświadczyła mi, że u jej męża nie znaleziono nic kompromitującego, a jednak aresztowano go i zabrano jego papiery. U p. Ławreniusa, który jest bogaty i ma znaczne majątki w Rosyi, komisarz policyi wraz z papierami zabrał bilet 1000 frankowy. Dla czego nie zwrócił tych pieniędzy żonie, która się tego domagała? Ławrenius jest człowiekiem inteligentnym i wykształconym, był adwokatem w Rosyi, a tam oddaje się studyom medycznym i przyrodniczym. Ma laboratorym chemiczne, w którem pracował wraz z Francuzem panem Stef. Ale oddawna już nie tyka tych zajęć, zajęty był bowiem interesami handlowemi i w tym celu jeździł kilka razy do Anglii, gdzie jest członkiem kilku klubów. Co do panny Bromberg, u której znaleziono bomby, sądzę, że jest ona najniewinniejszą, skrzynkę z bombami otrzymała w depozycie i nie wiedziała, co się w niej znajduje. Jest to zresztą młodziutka panienka 18-letnia na pierwszym roku medycyny. Wszyscy inni aresztowani są młodzi ludzie pilni i zdolni, z którymi utrzymywałem stosunki przyjazne; nie brali udziału w żadnych spiskach, Stepanow tylko i Fedorowa są emigrantami politycznymi.

„W końcu muszę panu oświadczyć, że nie znałem złych intencyj u tych ludzi i że wątpię, by byli winnymi. Jedno tylko powiedzieć mogę, że młodzież rosyjska jest w ogóle bardzo wzburzoną od czasu ostatnich zarządzeń władz rosyjskich w Syberyi i owych strasznych wypadków, znanych całej Europie. Informacye, jakie otrzymałem z kraju, świadczą o tem. Najwięcej obawiamy się, ażeby inkryminowana korespondencya nie była oddana do tłomaczenia ludziom, mającym jakie stosunki z ambasadą rosyjską, gdyż dla ludzi, mieszkających w Rosyi, samo prowadzenie korespondencyi z nami mogłoby mieć fatalne następstwa."

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 2 czerwca.*

Zarówno rząd, jak większość Sejmu czeskiego pogodziły się z myślą, że w obecnej sesyi sejmowej załatwioną zostanie jedynie ustawa o nadzorze szkolnym. Rząd pociesza się myślą, że będzie to pomyślną wróżbą dla dalszej akcyi ugodowej, jeśli bogdaj jedno przedłożenie w myśl uchwał reprezentacyi kraju wprowadzone będzie w życie, spodziewa się bowiem, że lud wiejski, dzisiaj bezwzględnie ulegający Młodoczechom, przekona się, że ugoda z Niemcami nie jest tak straszną, jak ją Młodoczesi malują. Czy te nadzieje się ziszczą? To wielkie pytanie. Od dzisiaj, gdy kończy się sesya sejmowa, aż do jesieni, do sesyi następnej, zajść mogą wypadki, które całej sprawie zupełnie inny nadadzą kierunek. Młodoczesi z pewnością skorzystają z feryj parlamentarnych i utrudnią, nie ułatwią dalsze postępy w akcyi ugodowej. Cały więc rezultat w tej sesyi Sejmu czeskiego da się zredukować do bardzo szczupłych rozmiarów i o przyszłości stanowić nie może.

Że na manifestacyach przeciwko przywódcom Staroczechów zbywać nie będzie, dowodem tego burzliwe zajście Riegera z deputacyą wyborców na korytarzu sejmowym. Taż sama deputacya uchwaliła, jak z Pragi donoszą, wezwać Riegera do złożenia mandatu, gdyż wyborcy nie mają już do niego zaufania. Takich i tym podobnych oświadczeń nie zabraknie zapewne Staroczechom.

Z Austro-Węgier.

Otwarcie posiedzeń wspólnych delegacyj odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 1 w wielkiej sali *grand hotel Hungaria.* Węgierscy członkowie delegacyj odbędą wpierw konferencye celem porozumienia się co do wyboru prezydyum. Na prezydenta węgierskiego kolegium delegacyj proponowanym ma być Ludwik Tisza, a jego zastępcą ma zostać hr. Franciszek Zichy. Kwestorem ma być wybrany br. Albert Wodianer. Węgierscy delegaci mają podobno zamiar kwestyę bałkańską uczynić przedmiotem szczegółowej rozprawy w komisyi dla spraw zagranicznych.

Budapesti Hirlap podaje wiadomość niezbyt zasługującą na wiarę, jakoby rząd zamierzał kilka batalionów bośniackich przenieść do garnizonów stojących w obu połowach monarchii, a to w tym celu, aby Bośniacy służący w wojsku zapoznali się z ludnością austro-węgierską.

Posiedzenie czeskich mężów zaufania na Morawach w sprawach wyborów do Sejmu, ma się odbyć dopiero 12 b. m. Tymczasem czeskie stronnictwo włościańskie, nie czekając ogłoszenia odezwy wyborczej przez komitet wykonawczy czeskich mężów zaufania, ogłosiło własną odezwę wyborczą i wyznaczyło przeszło 20 nowych kandydatów ze stanu włościańskiego dla kuryi małych własności. Stronnictwo to ma także postawić kandydatów przeciw ministrowi Prażakowi i radcy ministeryalnemu Meznikowi. Stronnictwo to żąda, aby w czeskim komitecie wykonawczym zasiadało 10 członków tego stronnictwa i aby komitet wykonawczy był wybieranym.

Morawska Orlice ogłasza pismo powiatowego komitetu wyborczego w Boskowic, wystosowane do dotychczasowego posła ministra Prażaka zawierające długi szereg żądań. Między innemi wyrażono w tem piśmie, aby dr. Prażak w kołach czeskich posłów do Rady państwa nalegał na podjęcie kroków najbardziej stanowczych i skrajnych, gdyby nie udało się w Sejmie przeprowadzić zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu i utworzenia Rad powiatowych i t. p. Komitet wyraża nadzieję, że minister Prażak wykona życzenia, objęte tem pismem, i dla tego poleca jego kandydaturę wyborcom.

Pomimo klęski, jaką stronnictwo nieprzejednanych w Sejmie węgierskim poniosło przy głosowaniu nad nowelą do ustawy o swojszczyznie, ma to stronnictwo według doniesienia dziennika *Budapesti Hirlap* zamiar prowadzić dalej agitacyę w sprawie obywatelstwa Kossuta. Hr. Gabryel Karolyi ma według tego doniesienia wnieść w jesieni projekt ustawy, która wprost ma przyznać Kossutowi prawo obywatelstwa węgierskiego. Wniosek taki sprzeciwia się jednak regulaminowi, gdyż już w tej sesyi ta sama sprawa była przedmiotem odmownej uchwały Sejmu w głosowaniu nad wymienioną nowelą.

Węgierska Izba poselska rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o opłatach szynkowych.

Sejm zagrzebski ma być zwołanym w październiku. Obrady potrwałyby do świąt Bożego narodzenia

Z Niemiec. Waśń w stronnictwie wolnomyślnem. Ustąpienie min. Lutza.

Wyjątkowa ustawa przeciw socyalistom przestaje obowiązywać z końcem września b. r. O przydłużeniu jej na czas dalszy nie ma nawet mowy. Skutkiem tego odzyskują socyalni demokraci więcej swobody i zamyślają przewodnictwo swego stronnictwa przenieść do Berlina, a zarazem wydawać dziennik, któryby wyjaśniał i określał ich dążenia społeczne. Jawne propagowanie przekonań socyalno-demokratycznych odbierze im cechę zastraszających knowań tajnych i przyczyni się skutecznie do należytego osądzenia i zbicia tych tendencyj, które się okażą niewykonalnemi lub zgubnemi dla społeczeństwa.

W stronnictwie wolnomyślnem wre waśń już od dłuższego czasu. Głównym i najzręczniejszym przewodnikiem tego stronnictwa był p. Richter. Nader pomyślny wynik wyborów jest przeważnie jego zasługą. Jednak chociaż wszyscy zwolennicy tego stronnictwa przyznają mu tę zasługę, mimo to wielu nie zgadza się na wyzywający, a po części oszczerczy sposób prowadzenia polemiki w dzienniku *Freisinnige Ztg*, który jest organem Richtera. Chodzi o to, aby metody postępowania w tym dzienniku nie pisano na karb całego stronnictwa. To było powodem, że na prezesa ściślejszego komitetu tego stronnictwa w parlamencie wybrano nie jego, lecz mniej radykalnego Schradera. Na to ogłosił Richter w swoim dzienniku obszerne oświadczenie, w którem zaręcza, że ustąpi, jeżeli większość stronnictwa tego zażąda, ale nie myśli się zmieniać w pięćdziesiątym roku życia. Dziennika swego nie może się pozbywać, bo go potrzebuje dla odpierania niezliczonych napaści, na które jest narażony więcej, niż ktokolwiek inny.

Takie odwołanie się do decyzyi większości może doprowadzić do tego, że albo zostanie w stronnictwie przewodnikiem, a w takim razie część posłów usunie się i utworzy nową frakcyę, albo on ustąpi, a wtedy stronnictwo pójdzie w kierunku więcej umiarkowanym.

W Bawaryi przyszło do ważnej zmiany w ministerstwie. Długoletni minister oświaty i wyznań, a w latach ostatnich prezes gabinetu, br. Lutz, ustąpił, ministrem oświaty i wyznań został w jego miejsce dotychczasowy prezydent policyi dr. Mueller, a prezesem gabinetu minister spraw zagranicznych br. Crailsheim.

Minister Lutz był wytrwałym obrońcą władzy królewskiej w sprawach kościelnych i nie dopuszczał do rozrastania się ultramontanizmu. Stronnictwo klerykalne podkopywało oddawna jego stanowisko, ale bez skutku. Spodziewano się, że ks. Luitpold, objąwszy regencyę w r. 1886, usunie Lutza, ale się zawiedziono. Późniejsze objawy opozycyi w sejmie, uchwały wiecu katolików i memoryały biskupów również nie odniosły skutku. Dopiero w ostatnich czasach coś się zmieniło. — W stronnictwie klerykalnem utworzyła się osobna frakcya umiarkowana, więcej dla rządu życzliwa; — ona zbliżyła się do rządu — widocznie za cenę ustąpienia Lutza.

Kronika.

***Kraków,** 2 czerwca.*

W sprawie sprowadzenia zwłok Mickiewicza zamieszczamy w korespondencyi ze Lwowa postanowienia powzięte przez Wydział krajowy. Dziś w stolicy kraju odbędzie się zebranie obywateli celem naradzenia się, w jaki sposób mieszkańcy Lwowa mają uczcić pamięć wieszcza, z powodu sprowadzenia jego zwłok na ziemię ojczystą. Zebranie odbędzie się wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Od jednego z ziemian otrzymujemy następujące pismo:

Imieniem wielu odzywam się w następującej kwestyi: Rząd rozpisał wybory do rad powiatowych na dzień 1 lipca br. Komitet pogrzebu Mickiewicza naznaczył termin uroczystości narodowej również na dzień 1 lipca br. lub o dzień wcześniej. Jesteśmy w niebywałym kłopocie. Nie być na pogrzebie niemożebne. Pojechać na pogrzeb znaczy tyle co zaprzepaścić wybory powiatowe, a jest to dla nas kwestya żywotna. Pozostaje więc prosić komitet o zmienienie terminu uroczystości pogrzebu Mickiewicza na inny dzień

Rada Macierzy polskiej we Lwowie uchwaliła przy sposobności pogrzebu zwłok Mickiewicza w Krakowie, rozdać 1.000 egzemplarzy „Pana Tadeusza" pomiędzy lud. Egzemplarze te zaopatrzone będą stosownym, początkowym napisem.

Cech rzeźników i masarzy uchwalił na wniosek swego starszego r. m. Stanisława Armółowicza na posiedzeniu w dniu 31 maja b. r. wziąć udział gremijalny w uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu. Uchwalił następnie zaprosić wszystkich starszych stowarzyszeń rzeźników i masarzy na ziemiach polskich, szczególnie z Poznania, Lwowa i Warszawy, aby przybyli na tę uroczystość do Krakowa i w tym celu wszelkie lokale cechu oddane będą na użytek gości. W przededniu uroczystości ma się odbyć walne zgromadzenie cechu dla powitania gości według staroświeckiego obyczaju. Cech upoważnił równocześnie wydział swój do przedsięwzięcia wszelkich potrzebnych przygotowań tak na uroczystość, jak i na przyjęcie gości.

Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbył w sobotę posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdanie kasowe i komisyi kontrolującej, oraz wyrażono uznanie skarbnikowi. Wydział Towarzystwa uchwalił wziąć udział w uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza i w tym celu wybrał komisyę, złożoną z pp. prof. Kleczyńskiego, prof. A. Sokołowskiego, dra Juliusza Leo, i dra A. Malkiewicza, która zastanowi się nad sposobem, w jaki Tow. ma przyłączyć się do narodowego obchodu. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się dnia 14 b. m.

Budowa gmachów szkół średnich w Krakowie utknęła, jak donieśliśmy, w drodze między ministerstwem oświaty a ministerstwem skarbu, mają bowiem istnieć nowe oferty co do placów. W szczególności jedna na budowę gimnazyów przy ulicy Dolne Młyny, na które ministerstwo skarbu ma reflektować z powodu nieco niższej ceny gruntów. Czy atoli grunt ten pod względem położenia i wszelkich innych warunków będzie odpowiednim, orzekną niezawodnie kompetentne czynniki. Gimnazya stanęłyby między młynami królewskiemi a fabryką cygar — sąsiedztwo z pewnych względów najniewłaściwsze.

Akcya ratunkowa. Komisya rozdawnicza obywatelskiego komitetu ratunkowego we Lwowie odbyła onegdaj posiedzenie. Z odczytanego referatu okazuje się, że komitet rozesłał dotychczas 58.339 złr., otrzymał zaś 105 sprawozdań z rozdziału zapomóg. Wedle tych sprawozdań rozdano gotówką tylko 2000 złr., zresztą zakupywano artykuły żywności: kukurudzę, żyto, jęczmień, proso, hreczkę, kartofle, bób, chleb, sól i inne. Wzięto pod rozwagę rozdawnictwo dalszych 2.400 złr., pozostających do dyspozycyi komitetu. Postanowiono udzielić: Wydziałowi powiatowemu łańcuckiemu dla 8 gmin, które ucierpiały w skutek posuchy zeszłorocznej, a obecnie gradem zniszczone zostały 800 złr., Wydziałowi pow. brzeskiemu dla 7 gmin zubożałych, a również gradem dotkniętych 500 złr., dalej dla pogorzałej Kolbuszowy 400 złr., następnie gminom: Hurnie 100, Mogilnica 90, Czerwonogród 60, Bełzec i Biała z Nowosiółką po 100, Kniaże i Bohów po 50, Niwra 60, Sanoczek z Prysiekiem 90 złr. Na tem nie kończy się jednak cała akcya, gdyż ciągle wpływają jeszcze datki do komitetu

Arcyksiążę Leopold Salvator z małżonką wczoraj wieczór przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Namiestnik hr. Badeni z radcą namiestnictwa Terleckim wczoraj rano wyjechał z Krakowa do Biały i Wadowic.

Na porządku dziennym zwołanego w środę posiedzenia Rady miasta zamieszczone zostały z ważniejszych spraw: wnioski sekcyi ekonomicznej, dotyczące ostatecznego uporządkowania ulicy Dietla i doprowadzenia plantacyj aż po ulicę Krakowską, kosztem 5.247 złr. Wniosek tejże sekcyi, aby międzynarodowemu Towarzystwu wyścigów konnych w Krakowie wydzierżawić część błoń miejskich, po lewej stronie Rudawy leżącą, na lat 25, za czynszem rocznym 2.000 złr., tudzież przeznaczyć na nagrodę wyścigową sumę 1.000 złr. Wniosek prezydyum, aby księciu Aleksandrowi Lubomirskiemu, fundatorowi zakładów dla moralnie zaniedbanych chłopców i dziewcząt, wyrazić podziękowanie w sposób, jaki Rada uzna za właściwy. Sprawozdanie komisyi gazowej z czynności i obrotu kasowego gazowni za rok 1889. Sprawa odstąpienia uniwersytetowi Jagiellońskiemu 19.700 metrów kwadr. gruntu z ogrodu angielskiego pod budowę klinik, — a w końcu wnioski, dotyczące uregulowania ulicy Nad Rudawą, tudzież ulicy św. Sebastyana.

Powiększenie liczby urzędników. Według *Vaterlandu* opracowuje ministerstwo spraw wewnętrznych projekt powiększenia liczby urzędników konceptowych administracyjnych, tudzież starostw w pojedyńczych krajach.

Prezydyum sądu wysłało radcę sądu krajowego wyższego, p. Leonarda Łukaszewskiego, na peryodyczną rewizyę sądów powiatowych, która się rozpoczęła od sądu powiatowego w Liszkach.

Wielka loterya fantowa na rzecz kolonij wakacyjnych odbędzie się dnia 15 czerwca w parku krakowskim. Cenne i użyteczne fanty, dostarczone z godną uznania hojnością przez pp. kupców krakowskich, oraz przez grono osób, sprzyjających instytucyi, w znacznej liczbie ułatwią pożądane wielce powodzenie loteryi, zwłaszcza iż w pewnych działach każdy los będzie wygrywał, w innych co drugi lub co trzeci los wygrywa. Ceny losów będą bardzo przystępne.

Komitet festynu akademickiego, który się ma odbyć we środę w parku dra Jordana na Błoniach, donosi nam, że oprócz wiadomych dotąd namiotów ze sprzedażą losów kwiatowych, dalej namiotów z kwiatami, z lodami, z wodą sodową, cukrami, piernikami i z losowanemi podwieczorkami dla dzieci, ustawiono dwa namioty, a mianowicie jeden z koniakiem, likierami i przekąskami, a drugi z mlekiem słodkiem, kwaśnem, chlebem, masłem i serami. Na wszystkie artykuły sprzedawane w namiotach usta-

nowiony został przez komitet stały umiarkowany cennik.

Do bitwy dzieci krakowskich, która ma przedstawić zdobycie Serajewa, czynią się przygotowania. P. Staszczyk instruktor tego wojska, nie zaniedbał niczego, by punkt ten programu uczynić bardzo interesującym.

Handel skórami surowemi w Krakowie pozostawia bardzo wiele do życzenia, skóry bowiem dla braku garbarń i stowarzyszeń handlu skór bywają przez obcych kupców za bardzo niskie ceny skupowane, a handel sam jest monopolem kilku osób. — Fakt ten spowodował stowarzyszenie rzeźników do wystąpienia w tej sprawie. Na wniosek podstarszego cechu p. Sobastyana Trzcińskiego uchwalono wybrać komitet, złożony z pp.: wnioskodawcy, starszego cechu Stanisława Armółowicza, Tomasza Wójcickiego i Jana Chachlewskiego, który się ma zająć tą sprawą. O opiekę nad handlem skór, ewentualnie o założenie wielkiej garbarni w Krakowie, komitet ma się udać do pp.: namiestnika, marszałka kraju, prezydenta miasta Krakowa, b. prezydenta dra Weigla jako członka komisyi przemysłowej państwowej i krajowej, i do prezesa Izby handlowej.

Żona szacha perskiego ze świtą dziś rano przejechała przez Kraków, dążąc z Wiednia, gdzie się poddała operacyi dla uratowania wzroku, do swojej ojczyzny.

P. Marya Nowacka, córka b. burmistrza miasta Podgórza, która kształci się w śpiewie u p. Desiree-Artôt, występowała kilkakrotnie w Paryżu w koncertach tegorocznych. Młodą śpiewaczkę nagradzano oklaskami i bukietami, a dzienniki paryskie nader pochlebnie wyrażają się o głosie i talencie naszej rodaczki. Powodzenie w Paryżu, który w świecie muzykalnym nie przestanie zajmować pierwszego miejsca, bardzo dobrze wróży o przyszłości p. Nowackiej.

Józef Kotarbiński, znakomity artysta teatrów warszawskich, po ukończeniu występów gościnnych, wyjechał wczoraj z Krakowa do Wenecyi.

P. Kotarbiński wystąpił w sobotę po raz ostatni w dwóch premierach. Dłuższe sprawozdanie z tych nowości i z gry artysty zamieścimy jutro dopiero, dzisiaj bowiem dla braku miejsca uczynić tego nie możemy.

Pierwsze przedstawienie towarzystwa operetki teatru lwowskiego ściągnęło wczoraj do teatru nader liczną publiczność. Droga sercu polskiemu „Halka" Moniuszki pomimo iż ją wszyscy na pamięć niemal umieją, posiada zawsze pewien nieopisany urok i siłę pociągającą i stąd też z całem uznaniem podnieść należy, że tą, a nie inną operą rozpoczęła dyrekcya tegoroczny sezon letni. „Halkę" wykonano w dawnej dobrze znanej wypróbowanej obsadzie, dzięki której opera wypadła w całości poprawnie.

Pani Kasprowiczowa, śpiewająca tytułową partyę Halki, przypomniała nam wszystkie piękne zalety, swego dobrze zachowywanego głosu i szkoły, które wystąpiły w całej pełni, w oddanej z wielką precyzyą i dokładnością aryi „Gdyby rannem słonkiem". Również p. Jerzyna bardzo korzystnie przedstawił się jako Jontek. Głos jego wyrównał się znacznie i nabrał dawnego dźwięku i czystości. To samo powiedzieć można o p. Kiczmanie, który śpiewał wczoraj bardzo poprawnie partyę Godziemby. Bez zarzutu wywiązali się z zadania pp. Koncewicz, który w dobrem tempie odśpiewał poloneza i Łomiński a p. Radwan partyę Zosi zaliczyć może także do swych lepszych kreacyi. Pewne drobne usterki wokalne w całości przedstawienia policzyć należy na karb zmęczenia i niedyspozycyi śpiewających. Wystawa opery pozostawiała nieco do życzenia.

Rzęsiste oklaski, jakiemi darzono wszystkich niemal śpiewających, świadczyły, iż publiczność zachowała gościom lwowskim życzliwość i sympatyę, jaką ich w poprzednich latach darzyła, a pomyślny ze wszech miar wynik pierwszego przedstawienia dobrze wróży o następnych.

Z teatru. Jutro we wtorek przedstawioną będzie ulubiona operetka Millöckera p. t. „Gasparone" z udziałem pani Radwan, Bocskaj, Kasprowiczowej, pp. Skalskiego, Myszkowskiego, Laskowskiego, Gasińskiego w głównych rolach. Operetka ta, należąca do najmelodyjniejszych utworów lekkiej muzyki, odznaczająca się dowcipnem libretem, zawsze cieszyła się powodzeniem u naszej publiczności.

Z teatru lwowskiego. Dyrekcya teatru hr. Skarbka zawarła kontrakt z firmą „Simens i Halski" o elektryczne oświetlenie sceny. Oświetlenie to wprowadzone będzie w dniu 1 września, z którym to dniem zostanie zniesione oświetlenie gazowe sceny. Nowość ta oddziała na całą dekoracyjną część wystawy: oświetlenie bowiem, które na trzy odmiany jest przeprowadzone, musi wywołać w tym kierunku odpowiednie zmiany. Urządzeniem zajmie się p. Rychnowski.

Znakomita trupa artystów teatru meiningeńskiego przybędzie w pierwszych dniach lipca na szereg gościnnych przedstawień do Lwowa.

Z Sokoła. W przyszłą niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się wycieczka członków „Sokoła" na Panieńskie Skały. Członkowie „Sokoła", chcący wziąć udział w wycieczce, zechcą zgłaszać się do kancelaryi w gmachu „Sokoła" codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem i wpisywać się do przygotowanej w tym celu listy. Składka na koszta zabawy wynosi po 70 ct. od osoby. Wymarsz Sokołów z muzyką krakowską nastąpi o godz. 9 rano.

Wartość parcel budowlanych w Krakowie podnosi się ciągle i dochodzi już do bardzo znacznej wysokości. W dzielnicy szóstej przy ulicy Kolejowej cena frontowych parcel wynosi 72 złr. za sążeń, parcel tylnych od ulicy zaprojektowanej około 40 złr.

Najtańszemi i najlepszemi są parcele wzięte za zezwoleniem magistratu z kompleksu ogrodu Strzeleckiego, które Towarzystwo strzeleckie rozsprzedaje jako dla siebie nieużyteczne.

Towarzystwo strzeleckie żąda około 20 złr. za sążeń, jest to cena względnie do cen gruntów na Dajworze bardzo niska.

Parcele te mają najwyższe i najzdrowsze położenie, dobrą i czystą wodę źródlaną, a nadto kwalifikują się pod łatwą budowę, z powodu piaszczystego terenu.

Nowy zakład artystyczno-fotograficzny w Krakowie, założony przez pp. Juliusza Miena i Józefa Sebalda, fachowego fotografa, znanego z prac w pierwszorzędnych zakładach miejscowych, otwarty i poświęcony został w sobotę przez ks. Wacława z zakonu OO. Kapucynów. Zadaniem zakładu będzie wykonywanie heliograwur i cynkografii, za które znaczne stosunkowo kwoty wychodzą dotychczas za granicę, ponieważ żaden z zakładów krajowych robót tych jeszcze się nie podejmował. Artystyczny smak jednego z założycieli nowego zakładu, a fachowe wykształcenie drugiego, mogą być gwarancyą, iż podejmowane prace staną się poważną konkurencyą dla zagranicy i zadowolnią wybredne nawet wymagania znawców.

Z Podgórza donoszą nam: Kosztem rodziny i przyjaciół stanął na nowym cmentarzu izraelickim w Podgórzu ozdobny pomnik z napisem polskim dla b. p. Józefa Libana, przewodniczącego zboru izraelickiego w Podgórzu, radcy Izby handlowej, założyciela wielu zakładów przemysłowych i fabrycznych, krzewiciela języka polskiego między współwyznawcami, przedwcześnie w dniu 4 stycznia b. r. zmarłego. Pomnik jest olbrzymią kolumną z syenitu.

Dyrekcya zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zawiadamia interesowanych, że p. Bronisław Ajdukiewicz, pełniący od dnia 15 kwietnia r. b. funkcye delegata zakładu, ustąpił dnia 28 r. b. z tego stanowiska.

Zmarli. W Poznaniu zmarła Marya Śleżańska, autorka dziełek traktujących o gospodarstwie domowem kobiecem. Dziełka przez nią kreślone pod tyt. „Kucharz wielkopolski", „Kuchnia polska" odznaczały się praktycznością i zalecały gospodyniom polskim oszczędność w wydatkach.

W Gorlicach zmarł w 48 roku życia Karol Prochaska, budowniczy miejski, znany w szerokich kołach jako człowiek uczciwy, sumienny i zdolny pracownik w swoim zawodzie. Zmarły inżynier od lat 10 prowadził w Gorlicach budowę kościoła, który ze względu na rozmiary i wzorowe wykończenie zasługuje na szczególniejszą uwagę.

Wezwanie do powrotu do kraju. Warszawski sąd okręgowy wzywa pod skutkami, wynikającemi z §§. 326 i 327 kodeksu karnego, do powrotu następujące osoby, przebywające za granicą: Aleksandra Grzegorza Borysława Skarbińskiego, urodzonego d. 25 maja 1853 r., i Paulinę Plewińską, urodzoną w Sieradzu d. 7 lutego 1837 r.

Nowe cygara. Rządowy zarząd tabaczny wprowadził z dniem 1 czerwca b. r. do tak zwanych specyalnych składów tytoniu w całej monarchii nowe gatunki cygar pod nazwą „Flor de la Isabella", które według zawartej umowy dostarcza „Compagnia General de Tabacos de Filipinas". Cygara te wyrabiać będzie należąca do stowarzyszenia fabryka. Towarzystwo to wyrabiało już przed 8 laty cygara z hiszpańskich i hawańskich liści tytuniowych, a obecnie powzięło zamiar tytonie hawańskie, które z powodu nadmiernego wyczerpania ziemi, swą dobroć utraciły, zastąpić innemi. W Hiszpanii już dawno są cygara „Isabella" rozpowszechnione i lubione, a powoli zaprowadzono je we wszystkich innych europejskich państwach z wielkiem powodzeniem.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 3 czerwca: „Gasparone", opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

We środę 4 czerwca: „Baron cygański", op. komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

Proces robotników bialskich.

Wadowice, 31 maja.

Po pięciodniowych rozprawach zakończył się w dnin dzisiejszym przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu obwodowego proces z powodu głośnych a tyle pamiętnych rozruchów bialskich w dnin 23 kwietnia br.

Proces niniejszy samą naturą zarzuconych 34 oskarżonym zbrodni i przekroczeń, oraz towarzyszących tymże przewinieniom okoliczności, wyróżniał się z pośród wielu innych podobnych przed sądami roztrząsanych spraw. Był to proces, w którym brakło właściwych sprawców istoty czynu, w którym nawet tej istoty czynu ściśle określić i w ramy oskarżenia ująć nie można było. Za winę, którą przypisać należy kilkotysięcznemu tłumowi sprawców, odpowiada garstka robotników, którzy nie zdołali zbiedz dość wcześnie z miejsca dokonanych ekscesów i wpadli tem samem w ręce władzy bezpieczeństwa.

Prokuratorya zarzuca 34 oskarżonym, między którymi pierwsze miejsce, jako główni sprawcy, zajmują robotnicy: Filip Bergman, Ferdynand Fussek, Karol Droździk, August Ntschwitz, Jan Szpyrka i Wiktor Wiecheć, że w dniu 23 kwietnia br. wespół z wielu innymi sprawcami dokonali zbrodniczego napadu na sklepy i szynki Grossa, Korna i Malarczyków w Lipniku pod Białą, że dopuścili się tamże zbrodni kradzieży i uszkodzenia cudzej własności, następnie przekroczenia zbiegowiska i przekroczenia z § 282 p. k. przez miotanie obelżywych wyrazów na wojsko.

Na podstawie zeznań świadków rozprawa wykazała następujący przebieg owego rozruchu.

W dniu 23 kwietnia b. r., jak zeznaje komisarz starostwa p. Szalowski, gromadzić się począł niezwykle liczny tłum robotników na placu zwanym Nowym Rynkiem w Białej. Gdy zbiegowisko coraz większe przybierać zaczęło rozmiary, udał się świadek na miejsce i wezwał tłum do rozejścia się, oświadczono mu jednak, że robotnicy oczekują na mowę ze Lwowa czy z Wiednia i że mają zamiar zachować się zupełnie spokojnie. Tymczasem w miarę zwiększającego się napływu rosło rozgorączkowanie tak, że władza zaalarmowała wojsko. Zanim ono jednak wyruszyło, już tłum cały wielką falą płynął ku Lipnikowi. Pierwszy padł ofiarą szynk Grossa, w którym rozbito drzwi i spustoszono wszystko, następnie szynk Korna. Jak zeznają świadkowie kapitanowie 56 pułku Liboswarski i Schwarz, wojsko nadciągnęło w chwili napadu na szynk Korna i Grossa, co nastąpiło prawie równocześnie. Kompania wojska rozciągnęła się w linii frontowej, a dowódca wezwał tłum do rozejścia się, gdy to atoli nie nastąpiło, gdy tłum coraz silniej napierał na wojsko, które nawet obelgami obrzucano, kapitan Liboswarski zakomenderował „ognia". Po dwóch salwach padło, według zeznań kap. Liboswarskiego, 13 trupem, a kilkudziesięciu było rannych, poczem tłum szybko rozchodzić się począł, a część podążyła na tyły zabudowań Korna, aby tamże podpalić wielki magazyn spirytusu. Wskutek tego doniesienia odkomenderował kapitan feldwebla Schönguta z oddziałem na miejsce zagrożone, gdzie też rzeczywiście Schöngut zmuszony był dać salwę, która kilkunastu zraniła.

Świadek Korn podał, że szkoda w jego lokalach zrządzona dochodzi kilku tysięcy, że wszelako oznacza ją pozytywnie wyżej tysiąca złr., nie domagając się zwrotu. Nadmienił nadto, że gdyby ekscedentom udało się było zapalić magazyn spirytusu, szkoda byłaby wyniosła przeszło 25,000 złr., a eksplozya byłaby spowodowała straszliwą katastrofę.

Zeznania kilkudziesięciu innych wezwanych do rozprawy świadków, w rzędzie których było kilkunastu wojskowych oraz kilku żandarmów i policyantów bialskich, dotyczyły szczegółów napadu, notorycznie znanych, nie zdołały jednak z wyjątkiem dwóch lub trzech wypadków, wyświecić, kto był właściwym sprawcą, kto kierował napadem, i kto brał udział w rabowaniu.

Oskarżeni zaprzeczali stanowczo udziału czynnego w napadzie, rabunku i ekscessach. Tłómaczą się oni po największej części tem, że byli wprawdzie na zgromadzeniu a następnie w tłumie przed szynkiem, lecz przypatrywali się tylko, nie mogąc się wydostać z gęsto zbitego tłumu. Z posiadania flaszek z wódką Korna, które u nich znaleziono, legitymują się tem, że dostali je od innych robotników.

Prokurator dr. Morelowski w ostatecznym swym wywodzie ograniczał się do wykazania właściwej istoty czynu. Nie wdając się w ocenienie socyalnego podkładu całej sprawy, uwzględnił tylko i wyłącznie fakt zbrodniczego napadu i oporu władzy bezpieczeństwa. Przyznał on, że niema właściwych sprawców czynu, że zasiadającym na ławie oskarżonym nie można przypisać całej winy; że nie można udowodnić także, iż sprawcy zmówili się w celu wyrządzenia szkody, ale te okoliczności przyczyniają się zdaniem jego natomiast w pełni do kwalifikacyi czynu jako współwiny w dokonanych zbrodniach gwałtu publicznego i kradzieży. Zbrodnie te odnośnie do każdego z oskarżonych motywuje prokurator zeznaniami świadków i domaga się uznania winy, a następnie wymiaru kary od roku do lat pięciu.

W obronie oskarżonego przemawiał krótko adwokat dr. Marek. Wyrok ogłoszony będzie jutro.

(*Telegram „N. Reformy*).

Wadowice. 1 czerwca. Dziś po południu ogłosił przewodniczący trybunału radca Seuchter wyrok. Z pomiędzy 34 oskarżonych, uznano 32 winnymi zbrodni gwałtu publicznego, kradzieży, uszkodzenia cudzej własności, oraz przekroczeń zbiegowiska i obrazy wojska. Zasądzeni Filip Bergmann na 2 lata ciężkiego więzienia, Ferdynand Fussek na 1½ roku, Karol Kote i Jan Duda na 1 rok, Wiktor Wiecheć na 10 miesięcy, Karol Droździk, Julian Szporek, Jan Zieliński, Józef Zoń na 6 miesięcy, Franciszek Wittek, Jędrzej Klimczak na 4 miesiące, Karol Kos na 2 miesiące. Pozostali 20 skazani zostali na areszt ścisły od 3 do 14 dni. Leon Piszczek i Jan Nycz uwolnieni. Kilku zgłosiło nieważność.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 2 czerwca. Arcyksiążę Albrecht odjechał z Badenu do Gleichenbergu.

Wiedeń, 2 czerwca. Wczoraj odbyło się jedenaste zgromadzenie Związku austryackich stowarzyszeń Czerwonego Krzyża. Na zgromadzeniu był obecnym arcyksiążę Karol-Ludwik. Zgromadzeniu przewodniczył hr. Falkenhayn. — Przyjęto sprawozdanie z rachunków, uchwalono preliminarz, zgodzono się na wnioski zarządu co do zmiany statutów z poprawkami generała Horsta, wreszcie przyjęto przepisy organizacyjne dla centralnego biura, jakie ma powstać w Wiedniu w razie wojny.

Wiedeń, 2 czerwca. Pociąg kuryerski kolei Franciszka Józefa w drodze z Chebu (Eger) do Wiednia wczoraj zrana pod Tulnem wykoleił się zupełnie; wagony towarowe uległy zupełnemu zgruchotaniu; jeden wagon osobowy doznał znacznego uszkodzenia; podróżni uszli cało, nikt nie jest ranny, jedynie konduktor pociągu jest lekko ranny. Popołudniu uprzątnięto gruzy i tor jest już wolny.

Wiedeń, 2 czerwca. Pokrywacze dachów (w liczbie około 1200) postanowili od dzisiaj zaprzestać pracować i zażądali skrócenia czasu pracy do 10 godzin i podwyższenia płacy.

Wiedeń, 2 czerwca. Pomocnicy w fabrykach metalicznego przemysłu artystycznego postanowili od przedsiębiorców zażądać odpowiedzi na swoje dawniejsze żądania skrócenia czasu pracy do ośmiu godzin, podniesienia płacy o 30 prc. i najniższego zarobku tygodniowego w kwocie 12 złr. Termin odpowiedzi naznaczony na d. 13 b. m. Tymczasem pomocnicy nie przestają pracować.

Wiedeń, 2 czerwca. Ciągnienie losów 64 roku: Główna wygrana padła na nr. 27 seryi 1164, Wygrana w kwocie 20.000 złr. na nr. 87 seryi 3713, wygrana 10.000 złr. na nr. 39 seryi 832, dalej po 5.000 złr. nr. 92 seryi 102 i nr. 54 seryi 1519. Dalsze serye: 573, 756, 1110, 1163, 1570, 1631, 1860, 2321, 2368, 2645, 2657, 2673, 2801, 3095, 3097, 3157, 3332, 3623, 3839, 3870, 3986.

Praga, 2 czerwca. (Posiedzenie Sejmu). Na porządku dziennym wczorajszej sesyi rozprawa nad paragrafem 43. P. Herold uzasadniał wniosek młodoczeski o rozszerzeniu kompetencyi pełnych posiedzeń Rady szkolnej krajowej. P. Kwiczala motywował poprawkę mniejszości komisyi, według której wolnoby było na pełnych posiedzeniach Rady szkolnej krajowej przemawiać po niemiecku lub po czesku, bez względu na to, w jakim języku wniosek był postawiony. Książę Windischgraetz przedłożył wniosek pośredniczący, w którym zażądał, aby wyznaczenie języka urzędowego pozostawić rozporządzeniu rządu, jednak z zastrzeżeniem równouprawnienia obu języków krajowych. Nad tym wnioskiem wywiązała się szersza rozprawa. Namiestnik oświadczył, iż nie ma nic przeciw temu pośredniczącemu wnioskowi, jeżeli stronnictwa się zgodzą. Poprawka p. Kwiczali została odrzucona. (Za nią głosowali Młodoczesi, Staroczesi i ks. Schwarzenberg, przeciw niej Niemcy i wszyscy posłowie z kuryi wielkich posiadłości). Wniosek pośredniczący ks. Windischgraetza został przyjęty jednogłośnie. W końcu cały paragraf 43 uchwalono w brzmieniu komisyjnem.

Dzisiaj ciąg dalszy posiedzenia.

Praga, 2 czerwca. (Posiedzenie sejmu.) Na dzisiejszem posiedzeniu namiestnik odpowiedział na interpelacyę Młodoczechów o mniemane bezprawne postępowanie wojska podczas stłumienia zaburzeń robotników w Nuerszanie. Namiestnik wykazywał, że robotnicy w kopalni Marty przybrali postawę wyzywającą. Przed użyciem broni powtórzono wezwanie do rozejścia się. Z tłumu robotników odzywały się głosy, że żołnierze nie powinni strzelać na robotników; grożono żołnierzom pałkami; napomnienie komenderującego oficera przyjęto szyderstwem, wreszcie na dany znak robotnicy nagle uderzyli na żołnierzy w widocznym zamiarze, aby ich rozbroić.

Pomiędzy zabitymi i rannymi znajdowały się także obce żywioły. Jeden z ciężko rannych wyznał, że zamierzone były rabunki. Komendant wojskowy, który według regulaminu służbowego ma wydawać swe rozkazy i zlecenia jedynie w języku armii t. j. w niemieckim, postąpił sobie zgodnie ze swym obowiązkiem tak, iż według jednogłośnej opinii wszystkich kompetentnych nie mógł był inaczej postąpić. Twierdzenie, jakoby strzelano z rewolwerów do robotników jeszcze przed wmięszaniem się siły zbrojnej, jest nieuzasadnionem. Władzom politycznym nie podobna zrobić żadnego zarzutu ani wskazać żadnej niedbałości, z tej strony bowiem wyszły kilkakrotne ostrzeżenia i groźby, nie było zaś żadnego powodu do jakichś wyjątkowych zarządzeń. Namiestnik kończy uwagą, że ruch robotniczy, przybierający coraz bardziej gwałtowny charakter, zmusza władze do tego, by z całą prawowitą surowością występowały w obronie porządku oraz życia i mienia spokojnych obywateli.

Oświadczenie namiestnika przyjęto z żywem uznaniem.

Londyn, 2 czerwca. *Biuro Reutera* otrzymało następującą wiadomość z Lizbony: Na wybrzeżu pod Pavoa de Varzim (północna Portugalia) przyszło do starcia między rybakami a urzędnikami cłowymi, którzy starali się przeszkodzić wysadzeniu na ląd kontrabandy. Jeden urzędnik i sześciu rybaków padło, wielu jest rannych. Urząd cłowy otrzymał posiłki w straży konnej i pieszej.

Petersburg, 2 czerwca. Na obiedzie galowym, danym na cześć bawiącego tu włoskiego następcy tronu, był car z całą rodziną carską, królowa grecka, członkowie włoskiej ambasady, poseł grecki i inni dostojnicy, ogółem 300 osób. Car wzniósł toast za zdrowie królewicza włoskiego i całej rodziny królewskiej. Gość odpowiedział toastem na cześć cara i rodziny carskiej.

Sofia, 2 czerwca. Na zapytanie rządu serbskiego o gromadzenie wojska w okolicy Widdynia rząd bułgarski dał uspakajające wyjaśnienia. Powodem tego gromadzenia jest wyłącznie i jedynie doroczne ćwiczenie w większych oddziałach. Wszystkie załogi w całej Bułgaryi przeniosły się do obozów.

Wczoraj przeszła ponad Sofią straszna burza, z oberwaniem chmury i gradem; szkoda jest olbrzymią. Szopa, w której stały działa i lawety, runęła. Pod gruzami zginęło dwóch żołnierzy, jeden jest ranny. Z północnej strony miasta prawie niema domu, któryby nie był uszkodzony. Burza pozrywała dachy, poobalała kominy. Gwałtownie wezbrane wody uniosły kilka domów. Szkodę w samym pałacu książęcym obliczają na 15.000 franków.

Panica i towarzysze zamierzają odwołać się do sądu kasacyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 2 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739.4 mm	739.2 mm	740.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,3	+7°,6	+12°5,
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 2	NNE 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	73%	89%	51%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	—
Zjednoczony dług w srebrze	89	80
Austryacka renta złota	109	25
5% austryacka renta (marcowa)	101	60
Akcye banku austro-węgierskiego	967	—
Akcye kredytowe	305	65
Londyn	116	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	31½
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	32½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 2/6 (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	134 75	135 75
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57 —	58 —
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 75	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 50	107 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ Krél. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 25	89 75
Lwów. dnia 30/5. (Bez bieżącego kuponu.)		
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99 —	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 30
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100 15	100 85
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 60	95 30
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 10	104 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 10	98 80

Warszawa, dnia 31/5. (Bez bieżącego kuponu.)		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	95 40	— —
4% Listy likwidacyjne . . za rubli	100	90 75	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	99 25	— —
5% „ „ „ II Em. „ „	100	96 50	— —
5% „ „ „ III Em. „ „	100	95 —	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	94 25	— —
Wiedeń, dnia 31/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)			
5% Renta austr. papier. . . za złr.	100	88 90	89 10
5% „ „ srebrna . . za złr.	100	89 60	89 80
4% „ „ złota . . . za złr.	100	109 —	109 20
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101 50	101 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za	100	131 50	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za	100	139 25	139 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za	100	144 —	145 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za	100	179 —	180 —
„ z r. 1864 bez % pół . . za	100	179 —	180 —
Obligacye korony węgierskiej.			
4% Renta złota . . . . . za złr.	100	— —	— —
5% Renta papierowa . . za złr.	100	99 50	99 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . .	100	113 40	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ .	100	137 50	138 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ .	100	137 50	138 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ .	100	127 —	127 40

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 20	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 80	105 80
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 —	106 —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	89 05	89 70
Listy zastawne.		
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 80	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107 —	107 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 20	100 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 50	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	110 75	111 25
Losy.		
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 50	7 80
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	184 75	185 25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	57 75	58 75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127 —	129 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	— —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	19 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 —	21 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	27 —	29 —

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Angiobank . . . . . na 200 złr.	152 75	153 25
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	118 —	11 40
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305 75	306 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	344 50	345 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	305 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	228 25	228 75
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	967 —	969 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	245 25	245 75
	Akcye kolejowe.		
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	344 —	346 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2730 —	2740 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	196 50	197 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	169 25	170 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	230 60	231 40
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	228 50	229 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	132 —	132 50
	Waluty		
	Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 56	5 58
	20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 31	9 32
	20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 49	11 51
	Pół-imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
	Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 66	11 71
	Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46 10	46 20
	Ruble papierowe . . . za 10 sztuk	135 75	136 25

Odwołuję publicznie zarzuty, czynione p. **Włodzimierzowi Malawskiemi,** słuchaczowi medycyny, które rozszerzane były w lutym między młodzieżą akademicką za pomocą drukowanych karteczek. 1368 1

A. Sozański.

26 złr. kosztuje znakomita **Singera maszyna do szycia** z wysoką rączką, eleganckim stolikiem i skrzynką do zamykania, razem z najnowszym samoczynnym posuwaczem (Spielapparat) i 5-letnią gwarancyą za dobroć u 1351 1 3

Neumann & Co. w Pradze.

Do sprzedania 1365 1 3

Skład Piwa

w Krakowie, ul. Poselska, L. 18, pięknie urządzony, **w najlepszym ruchu**, wraz z koniem i wozem do rozwozu piwa i 3 innemi wozami, 2 duże lodownie pełne lodu. Kapitał potrzebny 2000 złr. — Wiadomość na miejscu.

W 5000 egzemplarzach rozesłany będzie dnia 1 lipca 2 numer **„Gazety kolejowej dla Galicyi i Bukowiny“.** Uprasza się o wczesne nadesłanie **inseratów,** które dla tego numeru wyjątkowo **bardzo tanio** obliczane będą. 1374 1 3

Dobry fortepian

do sprzedania. Cena 240 złr.
Ulica Starowiślna, pałac Puszeta.
1371 1 3

2 pokoje i przedpokój

na II piętrze od frontu, w domu pod **L. 25, przy ul. Floryańskiej, zaraz do wynajęcia.** 1367 1 3

Na pobyt letni domek

o trzech pokojach i kuchni, w pięknem położeniu na wsi, niedaleko miasteczka, dworu i Krakowa. Cena za sezon 3-miesięczny 150 złr. Na miejscu można dostać nabiału i warzyw. Wiadomość **S. W.** poste restante **Kraków.** 1366 1 2

Akademik poszukuje do objęcia każdego czasu guwernerki lub innego odpowiedniego zajęcia na wsi. Łaskawe zgłoszenia odbiera pod adresem: **W. W. P.** poste restante **Kraków.** 1361 1 3

Z powodu objęcia

RESTAURACYI

w Ogrodzie Strzeleckim

w lokalu moim przy **ul. Sławkowskiej,** dom Wgo Lenerta, **L. 6, I piętro**, od dnia 1 maja wydaje się tylko

obiady

zaś **śniadania i kolacye w Ogrodzie Strzeleckim.**

W ogrodzie polecam: **mleko kwaśne i słodkie, kawę wyborną i chleb wiejski z masłem.**

Wina oryginalne w doborowych gatunkach sprowadzane bezpośrednio.

Piwo J. A. Johna Synów.

Wody mineralne.

Bilard i kręgielnia.

1176 7 8 *Józefa Horn.*

FIRMA LUX

(Dr. Borkowski) 1346 1 0

Kraków, ulica Zacisze, L. 5 i 7, I piętro.

Jedyny skład aparatów do kopiowania, pisania nut, fotografii i t. d. Autokopista i cyklostyl. Wszelkie maszyny do pisania od 40 do 350 złr. Registratory Shanona, piórokałamarze, meteor, prasa do kopiowania, excelsior, i wszelkie nowsze elektrotechniczne, fotograficzne i mechaniczne. Agentów, podróżnych i zastępców poszukuje się dla całej Galicyi, Bukowiny i Szląska. Zgłaszać się i próbować aparata można codziennie od 10 rano do 7 wieczór. W święta przed południem. Sprzedaż na kredyt i raty.

ZAKŁAD RYSOWNICZY

Artystyczno-Przemysłowy

odznaczony listem pochwalnem

MARYI WIŚNIEWSKIEJ

w Krakowie 1073 10 0

ulica Dominikanska, L. I. II piętro,

w domu WW. OO. Dominikanów,

dostarcza ozdobnych monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylewych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służyć mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety poduszki, etażerki itp.

Panienki do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuję niewypieralnemi farbami.

Ceny umiarkowane.

Mowa **na obchód rocznicy konstytucyi 3go Maja 1791 r.,** miana w kościele OO. Bernardynów przez **ks. Tadeusza Chromeckiego,** jest w Adm. „N. Reformy“ po **10 ct.** do nabycia.
Uzyskana kwota przeznaczona na cel humanitarny. 1332 5 0

Ekonom

żonaty, bezdzietny, z 14-letnią praktyką, z znajomością plantacyi buraków cukrowych, poszukuje posady **zaraz** lub od 1 lipca b. r. Przyjmie także miejsce kawalera.

Oferty prosi pod **adresem: „Fackowiec“** poste restante **Kraków.** 1338 2 2

Wydział krajowy, L. 20.710.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs **na ułożenie podręcznika nauki hodowli zwierząt gospodarskich do użytku średnich szkół rolniczych.**

Warunki udziału w konkursie są następujące:

1. Podręcznik winien być zastosowanym ściśle do potrzeb średniej szkoły rolniczej, tak co do treści, jak co do rozmiarów, mianowicie z pominięciem anatomii i fizyologii, podać ogólną naukę hodowli wraz z nauką żywienia i szczegółową hodowlą bydła rogatego, owiec, koni i trzody chlewnej.

2. Całość podręcznika nie może przekraczać 15 arkuszy druku.

3. Pracę nadesłaną oceniać będzie komisya złożona z pp. Konstantego Pawlikowskiego, właściciela dóbr Czudca, Kazimierza Pańkowskiego, profesora krajowej wyższej szkoły rolniczej i administratora folwarku w Dublanach i Dra Jędrzeja Walentowicza, docenta weterynaryi przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

4. Autor podręcznika uznanego przez powyższą komisyę za najlepszy a przynajmniej w ogóle dobry, otrzyma z funduszu krajowego nagrodę w kwocie (500) pięciuset złr. wa. z zachowaniem prawa własności dziełka.

Termin ostateczny przedłożenia pracy oznacza się na **dzień 1 czerwca, 1891 roku.**

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 16 maja 1890 roku. 1363 1

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.

Zakład ma własnego stroiciela.

JAN Mattus KORDECKI

ulica św. Anny „Hotel Victoria“

w Krakowie.

Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu

FORTEPIANY i PIANINA



z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera, (główna reprezentacya) **Productiv-Genossenschaft „Lyra“,** Pokornego, Proskowetza, Werhelta, Hofbauera, Proksza i wielu innych, **sprzedaję, zamieniam i wynajmuję po najtańszych cenach.**

Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.

Jan Mattus Kordecki
nauczyciel muzyki.

1324 2 10

Około 30 instrumentów do wyboru.

Fortepian na koncerta H. Bösendorfera za 1900 złr.

Przyrząd do kopiowania (Autocopist).

Najszybsze i najtańsze pomnażanie **pisma, nut, rysunków, planów i fotografij. — Nieodzowny dla każdego biura.** — Należy żądać dokładnego prospektu i próbek, które wysyła darmo i opłatnie

Broemer-Elmerhausen & Reich

Wiedeń, I., Wallfischgasse, 3. 989 3 0

Zastępca dla Krakowa: Firma „Lux“ (Dr. E. Dunin Borkowski) Kraków, Zacisze, 5 i 7.



Takie długie i piękne włosy

otrzymuje się po użyciu c. k. wył. uprzyw.

kędzierzawiącej rezedowej pomady

która przy dłuższem używaniu nawet miejsca zupełnie łyse pokrywa bujnym porostem, siwe i rude włosy zmieniają swój kolor na ciemny. Posiada ona niezrównaną własność wzmacniania cebulek włosowych i usuwania w ciągu kilku dni łupieżu, chroni przeciwko wypadaniu, a każdym włosom dodaje połysku, utrzymuje je do późnej starości w naturalnym ich kolorze, a przy długich włosach kobiecych nadaje im wygląd

FALISTY.

Wskutek niesłychanie przyjemnego zapachu i wspaniałego opakowania nadaje się jako ozdoba każdej gotowalni. — **Cena tygielka wraz z sposobem używania (w siedmiu językach) złr. 1·50, pocztą złr. 1·60, odsprzedającym odpowiedni rabat. Fabryka i główne miejsce rozsyłkowe, skład hurtowny i drobiazgowy u firmy** 1098 3 20

Carl Polt,

Parfumer i właściciel kilku przywilejów w Wiedniu, VIII., Josefstadt, Josefstädterstrasse, 32,

dokąd też należy adresować wszelkie zamówienia, które uskuteczniamy bądź za gotówkę, bądź też za zaliczką poczt. **W Krakowie** dostać można **tylko prawdziwej i niefałszowanej** w handlu galant. p. **Wilhelma Fenza.**

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

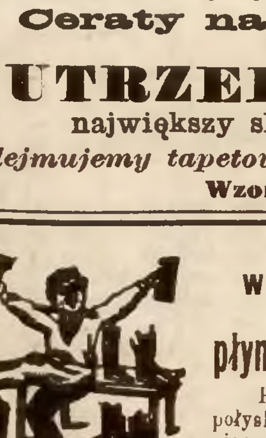
polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 642 12 0



Marka ochronna.

Od 8 lat wypróbowane, setki uznań!

W 1 minucie, bez szczotkowania, buty jak lustro

Rich. Gaertnera

płynne, francuskie, minutowe czernidło na buty.

Pociąga się skórę, która natychmiast przybiera ciemno-czarny połysk, który trwa 8 dni, w wilgoci nie traci koloru i czyni skórę nieprzemakalną. Bardzo oszczędne, czyste i szybkie. Praktyczne dla Wieleb. Duchowieństwa, Wojskowości, Ekonomij, Leśnictwa i dla każdego. Dla męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, uprzęży itp. Zaprowadzone w c. i k. armii.

Przesyłka opłatna: 2 flaszki 1 złr. 30 ct, 6 flaszek 3 złr., 12 flaszek 4 złr. 80 centów.

Chemische Fabrik von Rich. GAERTNER, k. u. k. Armeelieferant, Wien, Giselastrasse, 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skór. **W Krakowie** u W. Krzysztofowicza, w Towarzystwie handlu skór; **we Lwowie** u Alojzego Hübnera, drogoerya, Józefa Hanke; **w Czerniowcach** u Ignacego Schnircha, Schmieda & Fontina; **w Tarnowie** u Tadeusza Scharffa. 250 9 10

WIELKA WYSTAWA WIEDEŃ

od 14 maja do 15 października
od 10 rano do 10 wieczór.

rolniczo-leśnej sztuki i przemysłu

Świetne kaskady — Park i Rotunda.
Wieczorem oświetlenie elektryczne.

Rotunda

1200 7 10

Wstęp 40 ct. — W niedziele i święta 30. — Dzieci płacą 20.

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla

młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.

poleca 358 17 48

skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów

H. Ochmanna w Krośnie.

CZESKA AGENCYA

Ferdynanda Hofmana w Krakowie.

Zastępstwo najnowszej rzędowej

maszyny do siewu (siewnika)

patentu Fr. Malichara

od 11 do 25 rzędów, w cenie 220 do 410 złr.

Do oglądania w hotelu Kleina.

SKŁAD

prawdziwych 889 10

Czeskich Granatów

po cenach fabrycznych.

Ulica Grodzka, L. 26, naprzeciw Magistrata.

Tylko jeszcze krótki czas.



Na Placu Dietla

Benoita Schmidta

wiedeński

ulubiony

Teatr małp i psów.

Codziennie

Dwa Wielkie Przedstawienia.

Początek popołudniu o 5 i wieczorem o 8.

W każdem przedstawieniu produkuje się przeszło **60**, zadziwiająco tresowanych **zwierząt**, jakoto: **małpy, psy, kozy i ulmskie dogi.** 1309 6 0

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce,** Rynek, 2.

Esencya miętowa

do płukania ust

oprócz przyjemnego **orzeźwiającego smaku i zapachu** bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny

do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

Pasta roślinno-alkaliczna

odznacza się **bardzo** przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białość, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów.
Słoik 1 złr. 978 5 0

Bryndza karpacka

prawdziwa owcza, własnego wyrobu jest do nabycia **w Starej Wsi** (Szepes-Ofalu) **na Węgrzech u Józefa Fabiana Słowika,** takową rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilogr. za pobraniem pocztowem według obecnej ceny 1 kilo 50 ct., od 2 do 5 kilogr., 1 kilogr. po 48 ct. 1355 2 6

Farby fasadowe

w 36 kolorach

wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.

Wyłączny skład na Galicyę posiada

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, L. 37. 1078 10

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzeżączce (Gonorhoe) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent, pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,

dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 445 12 14

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynuje jak zwykle podczas sezonu kąpielowego

w Franzensbadzie

(Steinhaus). 1149 2 4

Dr. F. M. Głuchowski

b. elew kliniki lekarskiej prof. Korczyńskiego, b. lekarz praktykujący oddziału chirurgicznego prof. Obalińskiego i szpitala dla dzieci prof. Jakubowskiego, ordynuje w sezonie tegorocznym 1187 jak i w latach poprzednich jako 6 10

lekarz zakładowy w Rabce.

U stóp Maryi.

Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. Panny Maryi, przez **Maryę Rafaelę. Wydanie drugie** na pięknym welinowym papierze z kolorową obwódką. Cena egz. broszur. 40 ct., opr. w płótno ang. 65 ct., opr. w wyborowy miękki szagryn, brzegi złocone 1 złr. 20 ct.

Do nabycia u **Kazimierza Zajączkowskiego** „pod Aniołem“, Plac Maryacki, 8. **Wielki wybór listew na ramy** (przyjmuje obrazy do oprawy. 1300 3 5



Ogniotrwałe

38 150 żelazne 1181

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.

Wille szwajcarskie

położone w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy Suchy, 5 minut od stacyi kolei państwowej, tuż przy potoku górskim, wybudowane z całym komfortem, są **do sprzedania lub wynajęcia na letnie mieszkania.**

1) Większa ma dwa mieszkania, każde o 4 pokojach, kuchni, 2 werand, osobnych ogrodów i zabudowań gospodarczych.

2) Mniejsza, 2 pokoje, kuchnia, ogródek i zabudowanie gospodarcze.

Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Wny **Naczelnik stacyi Sucha,** lub p. **Dobiński, Kraków, ulica Batorego, L. I.** 1340 2 5



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po 35 cent. w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 1307 2 12

Urzędnik

z rocznym dochodem 1800 złr., żonaty, bezdzietny, **poszukuje pożyczki 1000 złr.** za umiarkowanym procentem. Zwrot w ratach miesięcznych lub kwartalnych w przeciągu $3\frac{1}{2}$ lat. Oferty z podaniem warunków pod lit. **J. H. L.** poste restante **Kraków.** 1331 3 3

Budynek Górne Młyny

z przyrządami

przy ulicy Łaziennej, L. 6, **i parcela pod budowę** tamże, są **z wolnej ręki do sprzedania.** 1341 2 6

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Czerechy sercowe

za koszyk 5-kil. 1 złr. 50 ct., **świeży groszek** w strączkach 1 złr. 50 c., **szparagi** 1 złr. 90 c, **szparagi** najlepsze wyborowe złr. 2·90, **nowe ziemniaki** złr. 1·20, **Karczochy** (Artischocken) złr. 2·50 przesyła za zaliczką pocztową franco bez żadnych kosztów 1318 4 5

Antonio Darbo-Görtz (Küstenland)
Obst und Gemüsse Export-Geschäft.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 71 0

Cenniki opłatnie.

Poszukuje się do nabycia: **Zbiór ustaw admin. Kasparka,** ostatnie kompl. wydanie. 1342 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

FIRMA LUX

(Dr. Borkowski),

Kraków, ulica Zacisze, L. 5 i 7, I piętro.

Wszelkie

potrzeby i przybory fotograficzne,

płyty, papiery, chemikalia, objektywy, kamery, statywy i całe urządzenia pracowni dla pp. zawodowych fotografów i amatorów. Wszelkie aparata migawkowe i defektywne w cenie od 18—200 złr.

Nowość dla pp. amatorów

Kincem.

Aparat migawkowy defektywny, fotografie nocne przy świetle magnowem (wstęga magnewa 4 ct. metr, proszek magnowy 4 ct. gram). **Aparata Lisegauga, Stirna** itp.

Nauka fotografii bezpłatna. 1345 2 0

Ceny niższe od wiedeńskich.

Katalogi illustrowane na żądanie franco.



Niezbędne na lato!

Zaluzye

drewniane z automatem,

Story patyczkowe

w kilku kolorach,

Story płócienne

po cenach fabrycznych poleca

W. Krzysztofowicz

w Krakowie 1189 7 0

Rynek, L. 37, linia A—B.

Potrzebny jest od 1 lipca b. r. kawaler lub wdowiec

jako gospodarz

na folwark 200 morgowy.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1356 2 0

Proszę czytać!

Grabiarki oryginalne Tiger, Siewniki Sacka, Młocarnie, Kieraty itp. na spłaty o 10% tańsze jak poprzednio, **Mąkę kościaną** i **sikawki ogrodowe** poleca

Pierwsza Agencya maszyn rolniczych

Franciszek Albin w Podgórzu.

1287 6 6

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1285 4 0

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca **Magazyn**

Au Bon Marché
FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

DOM

na Kazimierzu, przy ulicy Krakowskiej, L. 52,
do sprzedania.

Bliższa wiadomość w **Fabryce związkowej kafli w Dębnikach.** 1253 7 8

Willa pod białym Orłem

w Rymanowie

położona wśród lasu szpilkowego, 300 kroków od źródła, pokoje o dwóch łóżkach, wygodnie z komfortem urządzone, po cenie od 60 centów do 1 złr. 20 ct. najwyżej.

Zamówienia przyjmuje **Dezyderyusz Schneler w Rymanowie.** 1311 4 0

Po kilkuletniej pracy w zawodzie ciesielskim u p. **Walentego Kowalskiego,** zaszczycony chlubnemi świadectwami znakomitych pp. Inżynierów, Architektów i Budowniczych, tudzież Obywateli miejscowych i zamiejscowych za wykonane **wszelkiego rodzaju budowle,** nadmieniam, że podejmuję się **wszelkich robót, największych i najtrudniejszych**, które wykonuję po możliwie niskich cenach, starannie i na czas oznaczony. Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci.

13 7 3 3 **Jan Piwko,**
koncesyonowany majster ciesielski w Krakowie, przy ulicy św. Jana, L. 30.

Młodszy subjekt

poszukuje miejsca w handlu korzennym lub bławatnym na prowincyi za skromnem wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. P.** poste restante **Ropczyce.** 1328 3 3

1283 6 0

FARBY

do wszelkich użytków

tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.